Nr. 92. We Lwowie, Piątek dnia 5. Kwietnia 1872. **Rok**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
- w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct.
- do Prus i Rzeszy niemieckiej 2 talary 10 sgr.
- Szwecji i Danji . . . 6 „
- Francji i Anglii . . . 23 franków
- Włoch . . . . . 16 „
- Belgji i Szwajcarji . . 23 „
- Turcji i księstw Naudun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12: (dawniej ulica Nowa liczba 291.) W KRAKOWIE. Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Rac-kowski; rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU. p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile. 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz niszczone.

Od administracji.

Szanownych prenumerantów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania prenumeraty na drugi kwartał 1872.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

Ktoby z panów prenumeratorów życzył sobie oprócz jednego egzemplarza „Tygodnika Niedzielnego“ przy „Gazecie Narodowej“ jeszcze drugi lub więcej egzemplarzy prenumerować, zapłaci kwartalnie po 35 ct. za jeden egzemplarz, i otrzymywać będzie pod osobnym adresem.

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego:“

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Równocześnie z przedpłatą na „Gazetę Narodową“ przysyłać można przedpłatę:

na czasopismo niemieckie **Wanderer**: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 zł. 70 ct.

W Administracji Gazety „Narodowej“ można także nabyć pojedyncze numera tego czasopisma po 6 centów.

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i trzykroć taniej przesyłać można przenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Za pośrednictwem administracji „Gazety Narodowej“ przesyłać można także prenumeratę na tygodnik naukowy, literacki i artystyczny **Świt**, która wynosi:

kwartalnie	2 złr.	w. a.
półrocznie	4 „	„
rocznie	8 „	„

Pierwszy kwartał kończy się dopiero z dniem 1. maja b. r.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń d. 3. kwietnia. „Weltausstellungs Corespondenz“ oświadcza, iż ponownie przez niektóre dzienniki puszczona wieść o odroczeniu wiedeńskiej wystawy powszechnej, jest zupełnie nieuzasadnioną. Również zmyśloną jest wiadomość, iż Niemiecka Rada związkowa miała poruszyć sprawę odroczenia wystawy wiedeńskiej. Wystawa będzie dnia 1. maja 1873 otwartą.

Wiedeń dnia 4 kwietnia. Dzisiejsza „Wienerzeitung“ umieszcza mianowanie księcia Emila Fürstenberga i hrabiego Fryderyka Westphalen dożywotnimi członkami Izby panów.

Lwów d. 5. kwietnia.

(Sprawy bieżące.)

Głosy wszystkich pism polskich, nietylko galicyjskich, o tem co się dzieje obecnie w Czechach, a mianowicie słowa nasze, na tem miejscu na Alleluja wypowiedziane, jak ucieszyły Czechów, przodowników w boju z centralizmem, tak rozjuszyły centralistów. Organa ostatnich, o ile od dość długiego już czasu umyślnie milczały o głosach publicystyki naszej, aby zwolennicy ich sądzili, że Galicja przystaje na koncepta centralistyczne, tak teraz ujrzały się przecie zmuszonemi je podnosić. Głosy te jak oścień utkwiły w krokodylej skórze tej kliki Jedne pisma tej kliki ograniczają się na krótszym lub dłuższym wyciągu z pism polskich, tylko *Stara Presse* chce nam oddać piękne za nadobne, zarzutem niekonsekwencji. „Jeżeli, powiada ona, *Gaz. Nar.* potępia zabiegi rządu i centralistów w Czechach, jeżeli pochwala deputacje czeskie, to nie powinna domagać się, aby rząd wystąpił przeciw obecnym agitacjom świętojurców i moskalofilów w Galicji.“ Przepraszamy bardzo — bo to różnica o całe niebo, choć tylko przedlitawskie. Agitacja czeska jest czysto polityczna, i potrafiono ją karać, prześladować z góry, ale nie potrafiono dowieść, że według istniejących przepisów i ustaw agitacje czeskie przekroczyły lub przekroczą granicę prawną. Agitacja świętojurska i, po prostu moskiewska w Galicji, jest agitacją narodowościową, i co ważniejsza, społeczną, a wątpimy, aby gdziekolwiek było nakazane, pozwolone albo dopuszczane, w obchodzącej całe państwo sprawie publicznej fałszować podpisy, nadużywać nietykalnego imienia korony i straszyć pańszczyzną. Zapisujemy zresztą oświadczenie *Starej Pressy*, że cokolwiek Polacy powiadali o owych petycjach moskiewskich przeciw rezolucji, a za wyborami bezpośredniemi, to będą one przez rząd i centralistów jako całkiem wiarogodne uważane. Jest to stwierdzeniem, że ta agitacja jest zamówioną, że gdzie chodzi o podżeganie przeciw Polakom, o rzucanie im kijów pod nogi, tam centraliści — ów wyskok patrjotyzmu austrjackiego — zawierać gotowi sojusz nawet z Moskalami.

Cała uwaga polityczna ciągle jest zwrócona na akcję wyborczą w Czechach. Centraliści oczywiście nie przebierają w środkach. Najhaniebniejszym jest w tej mierze bąk puszczony, jakoby cesarz zdał pełnomocnictwo do głosowania w jego imieniu jako właściciela dóbr w Czechach, w ręce centralistyczne. Kiedy zeszłego roku odbywały się w Czechach wybory bezpośrednie z kurji dworskiej, cesarz oświadczył, że raz na zawsze korona usuwa się od udziału w wyborach. Tego żądali i potem wysławiali centraliści, jako akt prawdziwie konstytucyjny. Otóż nie rozumiemy, jakiem czołem można koronie imputować odstąpienie od tego postanowienia prawdziwie konstytucyjnego, i jakiem czołem można dzisiaj domagać się tego, co się wczoraj w imię wielkiej zasady potępiało. *Nowa Presse* najlepiej informowana, oświadczyła, że ten bąk jest tylko bąkiem; mimo to na nowo się pojawił w telegramach z Pragi; wymieniają nawet hr. Colloredę jako wybranego pełnomocnika cesarza do głosowania; i *Nowa Presse* już bez znaku zapytania telegram ten zapisuje.

Podczas gdy deputacjom czeskim wytoczono proces o gwałt publiczny, gdy do kilku miast i powiatów wysłano egzekucje wojskowe, gdy starostowie robią burmistrzów czeskich odpowiedzialnymi za deputacje, jakieby jeszcze wysyłano: to deputacje centralistów do członków dworskiej kurji wyborczej, aby pozyskać ich głosy, nietylko uchodzą płazem, ale pisma centralistyczne przechwalają się jeszcze niemi.

Termin do wnoszenia reklamacyj wyborczych jeszcze nie upłynął, facjendy z dobrami odbywają się zatem jeszcze na wielką skalę. W wielkim tygodniu centraliści prawie ubiegli Czechów; kilku magnatów niemieckich i fabrykantów podzieliło swe dobra na większą skalę, niż czescy. Miała się przeto podczas świąt utworzyć nowa spółka czeska do ratowania dóbr przez centralistów zagrożonych. Komicznym jest wypadek że Czesi potrafili od jednego centralisty, i to c. k. starosty nabyć dobra — ten pan starosta ogłasza teraz, że stało się to przez podstęp, którego dochodzić będzie sądownie. Pisma tak czeskie jak centralistyczne opowiadają, że członkom chabrusy obiecano nietylko zwrot sum, któreby po nad wartość za nabywane dobra płacili, ale i ordery, tytuły itp.

Jak z jednej strony mieszczanie i włościanie czescy pomimo kar i zakazów wysyłają deputacje, tak czescy posiadacze dóbr nie dają się przekupywać. Każdy fakt pisma czeskie skrzętnie zapisują.

Niedawno redakcjom czeskim odjęto w Pradze pozwolenie roznoszenia ich gazet po domach, teraz zakazano sprzedawać je po trafikach itp. Cóż to pomoże? Wytaczają im procesa to o zdradę, to o obrazę majestatu. Wiadomości te niezawodnie dochodzą do wiedzy korony, i dlatego Czesi ubolewają, że pierwsza deputacja, która się udała do cesarza (z Kollina) nie została przypuszczoną. To jedno niepowodzenie zresztą nie zraża Czechów; deputacje w sprawie rozwiązania Towarzystwa patr.-ekon. udadzą się do Budzina z protestem.

Zgromadzenie rolniczego komitetu wystawy powszechnej, które, jak wiemy, było na wtorek zwołane, zostało przez jenerała Kollera zakazane, a hr. Czernin skutkiem tego złożył urząd przewodniczącego.

Ministerjum odebrało członkom pragskiego Towarzystwa nauk i umiejętności prawo docentur na uniwersytecie. Wołały o to oddawna pisma centralistyczne, a zapowiadają teraz rozwiązanie Towarzystw katolickich — bo należy do nich i ludność niemiecka, i w walce przeciw libertynizmowi koszerno-teutońsko centralistycznemu, a w znacznej części i przeciw centralizmowi łącznie z Czechami występuje.

Pisma madiarskie i centralistyczne użyły niegodziwego sposobu, aby Czechów jako zdrajców stanu i wrogów dynastji przedstawić w oczach korony. Raz *Politik* z namiętności napisała artykuł przychylny o Koszucie — odtąd przez kilka tygodni centralizm teutoński i madiarski podnosi, że Czesi wiążą się z Koszutem i przy pomocy skrajnej lewicy węgierskiej chcą sprowadzić Koszuta do państwa Habsburgów, że dlatego Skrejszowski i Oliwa jeździli do Kroacji, aby wespół z opozycją kroacką wystosować adres do Koszuta, że Kroaci Makanec, Kopacz i Barczicz udadzą się z tym adresem do Koszuta do Turynu itp.; że do tej sprawki należy bezpośrednio lub pośrednio szlachta czeska itd.

Oczywiście wszystko to na to tylko spisane, aby się dostało do wiadomości cesarza. A wszakże z pewnością i madiarskie i wiedeńskie pisma same temu nie dają wiary. — Nadto pp. Skrejszowski i Oliwa oświadczają, że do Zagrzebia udali się tylko jako pełnomocnicy czeskiego banku „żywnosteńskiego“, aby tam założyć filię, że tylko w tym celu, i to wszystkiego 36 godzin bawili w Zagrzebiu, gdzie załatwiwszy sprawę finansową, tylko kilku kanoników, swoich znajomych, odwidzili, poczem Skrejszowski wrócił do Pragi a Oliwa pojechał do Lublany, także w bankowym interesie. Ale daremne to oświadczenie. Pp. Makanec, Kopacz i Barczicz oświadczają publicznie w *Obzorze*, że wiadomość, jakoby mieli z adresem zaufania jechać do Koszuta, jest tylko rozmyślnem kłamstwem madiarskiem. Ale i to oświadczenie uczciwych ludzi będzie daremne! Bo któż je wszędzie tam doniesie, dokąd kłamstwa doszły?

Wszystkie służy wyrwali i wyrzucili centraliści, aby prawdę i wiarę publiczną mogła snadnie zatopić sodomska fala ich przewrotności i prusactwa!

Zapewnienia dyplomacji.

Opinia publiczna zatrwożona niepokojącemi o zawiązujących się przymierzach wieściami, domagała się rozjaśnień od dyplomatów, a chociaż ci sami w mętnej sytuacji, dójść prawdy i jasne wyprowadzić sobie wnioski nie byli w stanie, niemniej jednak pospieszyli rozchwiać swemi zapewnieniami obawy istniejące.

Półurzędowe dzienniki w Berlinie i Rzymie przemówiły łagodząco. Gladstone w Izbie gmin oświadczył, iż stanowczo nic nie wie o grupowanin się jakichkolwiek przymierzy. Moskwa, jak mówią, zdecydowała się przesłać rządom notę, w której zamierza osłabić obawę, spowodowaną jej ruchliwością w uzbrojeniach na granicy południowej. Thiers wreszcie odraczając narady Zgromadzenia narodowego, uroczyście zapewnił, iż w chwili obecnej nic nie zagraża pokojowi, a powołując się na krzątanie rządu około reorganizacji wojska, dodał, iż Francja nie jest odosobnioną, bo ma za sobą przyjaciół.

Że w tej chwili wojny obawiać się nie ma powodu, mieli zupełną słuszność dyplomaci, ale podobnemi upewnieniami nie usunęli jeszcze trwogi, jaka się wszędzie przebija. Opinia publiczna zaniepokojoną jest knowaniami tajemnemi, które są właśnie przygotowaniem do wybuchu, jaki dopiero może nastąpi za lat kilka, a pod tym względem panowie dyplomaci nic nie sprostowali — przeciwnie, oświadczenie naczelnika republiki francuskiej, mające na celu uspokojenie, daje wiele powodów do myślenia.

Zapewnienie, że Francja ma sprzymierzeńców, jest groźną odprawą dla najazdu — świadczy ono właśnie, iż pogłoski o grupujących się przymierzach nie są bez podstawy. Kogo wszakże Thiers uważa za sprzymierzeńca Francji?

Dzienniki francuskie broniąc stanowiska Moskwy na Wschodzie, a mianowicie organ byłego dyktatora Francji „Republique francaise“, w którym Gambetta nazywa krymską wojnę krwawym błędem Francji, radość dzienników moskiewskich z wypowiedzenia Anglii przez rząd wersalski traktatu handlowego i chełpliwości z tego powodu „Nordą“, wyjaśniają nam myśl Thiersa, wskazując, iż on za sprzymierzeńca Francji uważa Moskwę. Zaprawdę z takiej lekkomyślności Francuzów, z tego ich opierania się na złudnych rachubach, Bismark jedynie radować się może. Dla Moskwy działającej wytrwale na korzyść Prusaków, Francuzi wyrzekają się posiadanych wpływów na Wschodzie, zrywają przyjaźny z Anglją stosunek. Cena to wysoka, a czeka mimo to Francuzów smutny bardzo zawód. Prawdziwie jakieś nieszczęście Francję i Austro-Węgry w każdym względzie prześladuje, robią one zawsze to tylko, co wyjść może na korzyść wrogom, a zraża istotnych przyjaciół.

Przegląd polityczny.

Francja.

Dyrektor bezpieczeństwa publicznego z czasów dyktatury Gambetty, p. Artur Ranc, obecnie członek paryzkiej Rady miejskiej, jeden ze znakomitych ludzi radykalnego stronnictwa, z wielką siłą i znajomością rzeczy, jak piszą z Paryża do *Gaz. Kol.*, napadł na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej na przepisy i urządzenie prefektury

Ze świata.

(Zarzut przez panslawistów Polakom robiony. — Rola mierzwy historycznej. — Niedorzeczność argumentacji panslawistycznej. — Jak Polska w niewoli spełnia cywilizacyjne zadanie. — Jej wpływ na Moskwę. — Polacy na wysokich moskiewskich urzędach. — Polacy piszący po moskiewsku. — Ostatnia książka Spasowicza.)

Pomiędzy zarzutami, jakie Polakom czynili i czynią panslawistyczni marzyciele, znajduje się jeden, mający pozory wielkiej, ludzkościowej idei. Powiadają oni: Wasza nieprzyjaźń, wasza zacięta walka, jaką od tylu wieków prowadzicie z Moskwą, sprawia, że obszerne to carstwo, którego dzierzawy sięgają od środka Europy aż po mur chiński, pozostaje poza cywilizacją. Gdybyście się z Moskalami zlali, zrzekając się dążeń politycznonarodowej odrębności, szczerze, otwarcie, sumiennie i bezwarunkowo połączyli z tym narodem, który nad wami panuje, pozyskalibyście owe niezliczone tłumy poddanych cara dla cywilizacji i wolności. Uczciwość wasza, energia duchowa, wyższość moralna i cywilizacyjna, a wreszcie wielka tradycja wolności, jaką reprezentujecie, przeniesionąby została i rozszerzoną pomiędzy wielomilionową ludnością carstwa. Za utratę form wyłącznych, narodowych, pozyskalibyście możność moralnego opanowania Moskwy, duch wasz w nowych, obszerniejszych kształtach wystąpiłby na widownię historyczną jako czynnik dodatni, i skończyłaby się wasza bierność, tyle szkodliwa dla cywilizacji.

Jest to jak widzimy rola mierzwy historycznej, której nigdy żaden naród przyjąć na siebie nie może, chociażby i dlatego, że z chwilą, w którejby uczynił samobójcze postanowienie, utraciłby od razu użyźniające właściwości pudrety, dla których to właśnie miałaby nastąpić owa przemiana kształtów narodowych. Duch narodowy nie jest abstrakcją, wyraża się w pewnych, wyłącznych kształtach, poza niemi zaś niema ducha narodowego. Gdybyśmy więc przekonani niedorzeczną argumentacją fałszywie pojętej historjozofii zgodzili się na rozpłynięcie w morzu moskiewskiem, nie osiągnęlibyśmy owego cywilizacyjnego celu, którym migają nam przed oczami jak błędnym ognikiem, wiodącym według podania ludowego do przepaści zatraceńia. Z utratą języka, wiary i obyczajów polskich, utracilibyśmy ducha — i spotęgowalibyśmy barbarzyństwo w Europie, zaklęte na polu politycznem w formę „hosudarstwa nieomylnego i zaborczego“, na polu społecznem w chaos „nihilizmu“.

Polska oporem swoim powstrzymuje rozszerzenie się pierwszego w rozmiary wszechświatowej niewoli, i rozwiązanie drugiego w krwawą zawieruchę. Polska więc walką swoją spełnia zadanie cywilizacyjne. Nieobeznany tylko z dziejami człowiek może nie widzieć, iż koniecznym warunkiem dokonania cywilizacyjnego zadania jest ciągła dbałość o zachowanie narodowości, i nieustające staranie o jej zabezpieczenie, które zupełnem może być tylko w niepodległości. Takie uwarunkowanie naszej walki, a nie co innego, sprawia, że jest ona kwestją ludzkości całej, że nasze boje, cierpienia i prace mają wysokie dla niej znaczenie. Ci więc, którzy cywilizacji względami łudząc, doradzają wyrzeczenia się narodowości, co pomięszany Krzywicki nazywa unią w sumieniu zawartą — popychają nas do anticywilizacyjnych celów.

Pominąwszy już zaczenie walki naszej z Moskwą i wpływ jej na samych Moskali wcale doniosły, który łatwo byłoby nam wykazać w licznych związkach i spiskach moskiewskich, podkopujących carat; w niebezpiecznem dla tegoż caratu powołaniu wolnej opinii prasy do pomocy w dziele tępienia naszej narodowości, a które, jak to już dzisiaj widzimy, coraz więcej zwraca się do spraw czysto wewnętrznych, i do instytucyj, na których niewola się opiera; pominąwszy tę okoliczność, że długie Polaków usiłowania dały początek zniesieniu poddaństwa w Moskwie, co przyznał nawet car, któremu sławę owego dobrodziejstwa przypisują; pominąwszy te wszystkie ogromnej doniosłości wpływy, zarzut bierności uczyniony nam moglibyśmy zbić całym szeregiem faktów, wykazujących, że nawet w niewoli Polacy nie przestali spełniać cywilizacyjnego posłannictwa. Nie są to fakta urzędowe, uznane, niemniej przeto rzeczywiste, jakkolwiek nie pod firmą Polaków spełnione. Znamy dokładnie Moskwę, jej wierzchołki, oraz dno społeczne i przez długie lata obserwowaliśmy wpływ towarzyski Polaków, któremu nawet Mikołaj swojemi rozporządzeniami tamy nie mógł położyć, dlatego, że wywierał się on nieznacznie, pociągał moralnością i prawością, oznaczał zaufaniem, jakie nauka i rzetelność budzi, sami zaś byliśmy przy tem, jak myśl w kopalniach nerczyńskich przez Polaków poruszona, powtarzana z ust do ust, zamieniła się w projekt prawa, a w końcu zyskała najwyższą sankcję ukazu, którego początku żadna z figur urzędowych nie wiedziała.

Przykładów takiego wpływu pośredniego na polu prawodawczem, handlowem, wojskowem, moglibyśmy przytoczyć kilka, ponieważ jednak uczyniliśmy to już gdzieindziej, tutaj komunikujemy tylko spostrzeżenie nasze, że Polacy na wysokich, moskiewskich urzędach zostający, niezmiernie rzadko podobnie wpływową rolę odgrywali, a co się tem tłumaczy, iż osłabili w sobie poczucie indywidualności narodowej, i łącząc się językiem oraz obyczajem z Moskwą, utracili popęd oraz wewnętrzną energię do działania reformującego obce społeczeństwo.

Toż samo można powiedzieć i o Polakach, piszących po moskiewsku. Liczba ich jest bardzo wielka. Niektórzy nawet, jak Bułharyn, autor „Wyżygina“, i Sękowski, znany pod imieniem Brambeusa, zajęli w literaturze moskiewskiej jedne z naczelnych miejsc. Nie będziemy rozpisywać się nad ich talentami, ani też wykazywać rozmiarów i rodzaju wpływu, jaki Polacy, piszący po moskiewsku, wywarli na społeczeństwo moskiewskie, ograniczymy się tylko na wzmiance, że w ostatnich trzydziestu latach, jakkolwiek każdy rodzaj piśmiennictwa moskiewskiego uprawiali, ci tylko atoli pożytecznie w duchu wolności, sprawiedliwości i cywilizacji działali, którzy nie zrzekli się charakteru polskiego a do pisania po moskiewsku koniecznością tylko zpagleni zostali.

Do ostatnich należy p. Spasowicz, rodem z Białejwsi, były profesor uniwersytetu petersburgskiego, sławny adwokat petersburgski, autor kilku dzieł polskich. Wydał on świeżo książkę po moskiewsku, ktorej tytuł brzmi: *Za mnogo liet 1859—1871. Statji, otrywki, istorja, krytika, polemika, sudiebnyja rieczy i procz. Władimira Spassowicza. St. Peterburg 1872.* (Z lat wielu. 1859—1871. Artykuły, urywki, historja, krytyka, polemika, mowy sądowe i t. d. Włodzimierza Spasowicza. St. Pet. 1872).

W sądzie o tej książce wyręczymy się słowami *St. Peters. Wiedm.* Piszą one: „Książka ta zawiera około trzydziestu artykułów rozmaitej treści. Większa ich część tyczy się prawnictwa, lecz są i takie, które nic z prawem wspólnego nie mają. Takiemi są artykuły: „Pięćdziesięciolecie uniwersytetu petersburgskiego“, „Rys historyczny literatury polskiej“ i nareszcie kompilacja według Springera: „Historja Austrji najnowszych czasów“. Wszystkie te artykuły i studja wydane obecnie w jednej książce, znane już były przedtem publiczności; były one bowiem drukowane w różnych czasopismach i gazetach.

„Podając je obecnie razem zebrane, i w osobnej książce, pan Spasowicz oddaje rzeczywistą usługę tym, którzy interesują się jego czynnością jako publicysty, prawnika i adwokata. Z licznych swych mów p. Spasowicz wybrał i zamieścił tylko 8; lecz należą one do rzędu najznakomitszych, tak pod względem ważności kwestyj prawnych w nich traktowanych, jak i pod względem głębokości poglądów i świetności krasomówstwa. Wiadomo czytelnikowi, że p. Spasowicz należy do liczby pierwszorzędnych przedstawicieli naszej adwokatury, mowy jego mogą służyć nietylko za wzór sądowej obrony, lecz zarazem są to prawdziwe publicystyczne studja, z nadzwyczajną siłą i prawdą dotykające bardzo ważnych i charakterystycznych objawów życia społeczności moskiewskiej. Oto dlaczego mowy te zasługują na uwagę nietylko samych prawników, lecz w ogóle wszystkich, całej publiczności, i oto dlaczego zupełnie się kwalifikują do przedruku w osobnem wydaniu. Dość znaczną część książki pana Spasowicza, zajmują artykuły polemicznej treści. Między niemi iskrzy się dowcipem, sarkazmem i siłą sądowej dyalektyki polemika z panem Łochwickim, tyczące się kwestji zniesłowienia. Czytelnikom *St. Petr. Wiedom.* polemika ta powinna być pamiętną; była ona zamieszczona we właściwym czasie w szpaltach naszych. Pomiędzy artykułami p. Spasowicza są i takie, które dla publiczności moskiewskiej są zupełną nowością. Mówimy tu o studjum krytycznem: „Pogląd na literaturę moskiewską z końca roku 1858“. Artykuł ten był napisany pierwotnie dla polskiego czasopisma *Słowo* (wydawane w Petersburgu przez Józefa Ohryzkę, Edwarda Żeligowskiego Zygmunta Sierakowskiego i innych. Po miesiącu zostało zakazane przez rząd carski za wydrukowanie listu Lelewela. P. r.), a teraz pokazuje się w tłumaczeniu dokonanem przez samego autora. W ogóle, kończy *Peterb. Gazeta*, książka wydana przez pana Spasowicza, zawiera bardzo dużo rzeczy ważnych, zajmujących i życzymy jej wszelkiego powodzenia, na co najsłuszniej zasługuje.“ Po opuszczeniu Petersburga, p. Spasowicz zapewne znowuż zdolności i naukę swoją poświęci polskiemu piśmiennictwu.

policji. Stosunek paryzkiej prefektury policji, która jednocześnie obejmuje w sobie miejską, sądową i polityczna policję, do ludności, jest tak nienormalny i nieznośny, jak rzadko gdzieindziej.

P. Ranc przedstawił liczby, które przerażają prawie, ukazując, jak w skutek tego pomięszania rozmaitych rodzajów policji, prefektura paryzka oprócz uzbrojonych i znanych, rozrządza jeszcze więcej jak 100.000 ajentów, rozrzuconych i poruszających się w rozmaitych kołach miasta. Tu należą wszyscy dorożkarze i stróże uliczni, robotnicy i posługacze w bazarach, wędrowni kramarze na bulwarach i ulicach, robotnicy w portach, szynkarze, odźwierni i rozmaici inni, jednem słowem, wszyscy, którzy potrzebują policyjnego konsensu, aby wyżyć mogli, i którzy rozumie się w danej chwili muszą dawać pomoc politycznemu wydziałowi prefektury policji. Ten umiejętnie przeprowadzony system szpiegostwa, zapomocą którego jedna połowa Paryża pilnuje drugiej, istnieje i dziś jeszcze tak dobrze jak za czasów cesarstwa, i p. Ranc ma wielką zasługę, iż odważył się odkryć ten stan rzeczy. To odkrycie dopiero mogło wytłumaczyć niesłychany fakt 350.000 denuncjacyj, jakie się zjawiły w prefekturze po upadku komuny. Było to nic innego jak tylko wypływ przyzwyczajenia, które znalazło dla siebie bogaty przedmiot.

Na ostatniem przedwielkanocnem posiedzeniu Zgromadzenia, nadzwyczaj prędko bez wszelkiej dyskusji przyjęto budżet ministerjum wojny, wynoszący przeszło 450 milionów franków.

Artykuł *Figaro*, który spowodował jenerała Trochu do wytoczenia procesu temu dziennikowi, w głównych ustępach swoich brzmi następnie:

„19. stycznia 1871. Dzień pamiętny smutnem wydarzeniem. Najczystsza krew popłynęła dzięki lekkomyślnemu przedsięwzięciu, które opinia publiczna napiętnowała znamieniem zwyczajnego morderstwa.

„Głównodowodzący Paryża nie podda się! wypowiedział jenerał Trochu w pełnym namaszczenia manifeście. A przecież wiedział bardzo dobrze, że w dni 10 później odda w ręce wroga miasto, forty, działa, armię całą, zapłaci 200 milionów kontrybucji i podpisze preliminarja pokojowe, pociągające za sobą nieodzowną utratę Alzacji i Lotaryngii.

„Głównodowodzący Paryża, ten sam, który poprzysiągł że się nie podda, czynem swym dopełnił na samym sobie samobójstwa, i pogrzebał swą sławę wojskową.

„Patrzcie, jak stoimy. W tym kraju można dójść zapomocą intryg, zdrady i rozruchów do władzy, wolno dusić, jakby nędzną zdobycz, swój kraj rodzinny, wysysać z niego zaufanie, krew i pieniądze, i potem rzucić go na pastwę nędzy i wstydu, przytem wszystkiem atoli zacierać ręce i szczycić się i poprzysięgać, że uratowało się ojczyznę, śmiać się, tak jak gdyby w tem ani w przyszłem życiu nie było pomsty i kary.

„Wiedziano tylko, że jenerał ten był adjutantem jen. St. Arnaud, dawniejszego ministra wojny i jednego z podrzędniejszych kreatur zamachu 2. grudnia.

„Okoliczność ta przyczyniła się, że w ręku Trochu'ego złożono wykonanie uchwał zapadłych na naradzie mieszanych komisyj. Jen. Trochu przybył do obozu pod Chalonem d. 16. sierpnia, w tym samym czasie, w którym cesarz stanął pod Metzem. Uroczysta narada odbyta d. 27. sierpnia zanadto dobrze jest nam znaną, abyśmy ją tu mieli na nowo opisywać — Wystarczy przypomnieć, że wtedy to cesarz mianował jenerała gubernatorem Paryża, i że tenże przy pożegnaniu tak się odezwał: „Najj. Panie! w tak niebezpiecznym czasie, jak obecny, rewolucja zgotowałaby zgubę Francji. Wszystko uczynię, aby odwrócić od niej to nieszczęście“ — i dla lepszego okazania niezachwianej swej wierności uściskał po dwakroć cesarza.

„Powróciwszy do stolicy zażądał od rejentki wydania dekretu obwieszczającego jego nominację. „Ależ jenerale — odrzekła cesarzowa — jestem konstytucyjną rejentką i nie mam prawa, kłaść podpisu mego na aktach niezaopatrzonych podpisami odpowiedzialnych ministrów“ — „Pani — odparł żywo jen. Trochu — wahając się narażasz się na najgorsze następstwa. Dałem rozkaz 12.000 żołnierzom gwardji ruchomej do opuszczenia Chalons i do podążenia w pospiesznym marszu do Paryża; jutro staną tutaj. Całe swe zaufanie pokładają we mnie. Jeśli z przybyciem nie ujrzą dekretu mianującego mnie gubernatorem Paryża poprzybijanego na rogach ulic, w takim razie uważać się będą za oszukanych, a wtedy niepodobna mi będzie odpowiadać za skutki.“ — W obec podobnych przedstawień cesarzowa straciła dotychczasowy hart duszy i uległa.

„Jenerał Trochu zawiadomił rewolucjonistów, że 12.000 pretorianów gotowych do wywołania rozruchów a znanych z swych skandalicznych wybryków pod Chalonem, obozuje pod murami stolicy. Przedmieścia drżały już z niecierpliwości a lewica w ciele prawodawczem zrozumiała, że wybiła dla niej godzina.

„Rzeczą powszechnie znaną, gdyż faktu choćby takowy najwięcej był niemoralnym, ukryć nie podobna, jest to właśnie, że między rewolucyjną lewicą, która zmierzała do obalenia cesarstwa, a szefem jeneralnym, obowiązanym stawać w obronie rządu, o którego zaufanie ubiegał się i do którego wśliznął się, istniały najserdeczniejsze stosunki.

„Skłoniwszy się najpokorniej cesarzowej tak do niej przemówił: „Pani, jeśli jej policja należycie jest poinformowaną, w takim razie musiała ją zawiadomić, że deputowani lewicy odbyli u mnie w tych dniach kilka posiedzeń; WcMość niech się tem nie niepokoi; moje poświęcenie się dla familii cesarskiej jest bez granic, a rękojmią takowego jest to, iż jestem Bretończykiem, katolikiem i żołnierzem.“ ...Celem uniknięcia wszelkiego podejrzenia grać rolę uczciwca, denuncjować lewicę, aby na wypadek pomyślnego zwrotu ukartowanej sprawy mieć się czemś zasłonić, wywieść w pole świat cały, zaklinać się na imię tego, którego Judasz sprzedał za 30 srebrników, i to wszystko dokonać za pomocą trzech niskich ukłonów i czterech zdań, na to zaiste potrzeba sztukmistrza.

„Czy potrzebną jest rzeczą przypominać, że pierwszem dziełem dzielnego jenerała było wydarcie Favrowi prezydentury i przywłaszczenie sobie takowej.

„Jako prezydent zobowiązał się jenerał służyć republice, jako nie-prezydent miał on tyle czoła, by ofiarować swe usługi rejencji. Gdy w końcu Tuillerje były zagrożone, oglądała się cesarzowa za mężem, który zobowiązał się umrzeć za nią, dając jej na to słowo honoru, jako Bretończyk, katolik i żołnierz. Zawiadomiono rejentkę, że Trochu przemaszerował około Tuileriów, nie zajrzawszy nawet do pałacu i że brał udział na posiedzeniach w ratuszu, gdzie proklamowano republikę. Wszystko się skończyło, zdrada zapewniła ruchawce zwycięztwo.“

„W tych to ustępach upatruje Trochu oszczerstwo. Obrazy honoru dopuścił się *Figaro* umieszczając co następuje:

W tej chwili poznałem człowieka, którego widziałem niedawno w Londynie w gabinecie woskowym pni Tusseand w towarzystwie Dumolon i Traupmana. Był nim jenerał Trochu.“

W procesie jenerała Trochu przysięgli zaprzeczyli na pytanie względem oszczerstwa, a uznali natomiast obelgę. Oskarzeni Villemessant i Vitu skazani z tego powodu zostali na miesiąc aresztu i 3000 fr. grzywien.

Lista cywilna byłego cesarza jest likwidowaną. Rouher powiezie do Anglii 3 miliony Napoleonowi jako wynik likwidacji. — W tutejszych kołach dyplomatycznych zajmują się wiele mniemanym planem uznania Danii za państwo neutralne. Mówią, że Moskwa popiera tę myśl, Anglia waha się, a Niemcy i Austrja jeszcze nie wypowiedziały zdania swego.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. do końca lutego 1872.

Z powodu pisma, w którem Rada szkolna krajowa wyraziła zgodne z Wydziałem krajowym zapatrywanie co do zakresu działania Rad szkolnych okręgowych obok komitetów konkurencyjnych wydano do Wydziałów powiatowych okolnik następującej treści:

„Po zaprowadzeniu Rad szkolnych miejscowych i okręgowych na podstawie rozporządzenia ministra wyznań i oświecenia z 1. grudnia 1870, napotkał Wydział krajowy w działaniu Rad powiatowych kilkakrotnie na wątpliwość, w jakim zakresie służy im jeszcze prawo ekonomicznego nadzoru nad szkołami w obec zakresu działania przyznanego Radom szkolnym miejscowym i okręgowym, a w szczególności jak godzić wyżwymienione rozporządzenie z postanowieniami ustawy o konkurencji szkolnej z 12. sierpnia 1866.

Chcą uzyskać stałą podstawę działania w tej mierze, przynajmniej dopóty, dopóki wszelkie możliwe wątpliwości w drodze ustawodawczej nie zostaną rozwikłane, i usunąć powód do nieporozumień pomiędzy władzami szkolnemi a Radami powiatowemi, porozumiał się Wydział krajowy w tej sprawie z Radą szkolną krajową i udziela niniejszem Wydziałowi powiatowemu swego zapatrywania, które jest oraz zapatrywaniem Rady szkolnej krajowej.

Ustawa o konkurencji szkolnej z dnia 12. sierpnia 1866 nie mogła być i nie jest postanowieniami rozp. minist. z dnia 1. grudnia 1870 zniesioną, ani zmienioną, aż do ustawodawczego uregulowania sprawy winna być w całej rozciągłości wykonywaną. Pomimo więc, że wzmiankowane rozporządzenie przydziela Radom szkolnym miejscowym i okręgowym w §§. 9. i 27. między innemi ekonomiczny zarząd i nadzór nad szkołami, może się takowy rozumieć tylko w tych granicach, które leżą po za obrębem czynności przekazanych ustawą z dnia 12. sierpnia 1866 komitetom konkurencyjnym a w dalszym toku instancji Wydziałom powiatowym i Wydziałowi krajowemu. W myśl tego zapatrywania upada pozorna tożsamość, którąby można upatrywać tu i owdzie pomiędzy agendami Rad szkolnych miejscowych i okręgowych a zakresem działania komitetów konkurencyjnych i Wydziałów powiatowych, gdyż Rady szkolna miejscowe zajmują się ekonomicznemi sprawami szkoły tam, gdzie szkoła nie jest w drodze konkurencji utrzymywaną i gdzie komitet konkurencyjny nie istnieje lub istnieć nie powinien, podczas gdy tam, gdzie konkurencja do szkoły istnieje, powołanym jest komitet konkurencyjny do załatwienia wszystkich spraw, które się tyczą pokrycia kosztów na umieszczenie szkoły. Rozumie się samo przez się, iż w dalszym toku instancji, występują w pierwszym wypadku Rada szkolna okręgowa i krajowa, w drugim zaś wypadku Wydział powiatowy i krajowy.

Przy ścisłem zachowaniu wyżwyłuszczonej zasady da się z łatwością w każdym wypadku określić pozostała jeszcze przy Wydziałach powiatowych kompetencja w sprawach szkolnych, nie mniej zakres działania komitetów konkurencyjnych i Rad szkolnych miejscowych, bacząc na tę rdzenną różnicę, że tylko sprawy konkurencyjne, w razie zastosowania §. 6. i dalszych ustawy z dnia 12. sierpnia 1866, należą do zakresu działania komitetu, reszta zaś spraw ekonomicznych do zakresu działania Rad szkolnych miejscowych. Tej zasady zechce się też Wydział powiatowy trzymać przy orzekaniu w sprawach tyczących się szkół ludowych.“

Na wniosek Rady szkolnej krajowej postanowiono wydać okólnik do Wydziałów powiatowych przedstawiając w nim szkodliwość paszenia bydła przez dzieci w wieku szkolnym będące, a użyteczność zastąpienia ich pastuchami gromadzkimi. Na wiadomość, iż ospa zaczyna grasować w okolicach Krakowa, udano się do c. k. namiestnictwa z prośbą, ażeby zawiadomiło Wydział krajowy, kiedy uzna, iż ospa w Krakowie stała się epidemiczną.

Prezesa Rady powiatowej mieleckiej upoważniono do rozdania kwoty 200 złr. w. a. najpotrzebniejszym między dotkniętymi powodzią Wisłoki.

Przychylając się do pisma Rady szkolnej krajowej podwyższono obiecaną dawniej dotację 2000 złr. na wysłanie 4 nauczycieli seminarjów nauczycielskich za granicę na 3600 złr. celem wysłania sześciu.

Przyjęto do wiadomości pismo c. k. namiestnictwa z 7. stycznia br. l. 397, iż Jego c. k. Apostolska Mość raczył sankcjonować uchwałę sejmu z dnia 17. października 1871, względem sprzedaży części gmachu lwowskiego szpitalu powszechnego temuż szpitalowi powszechnemu, należącej do zakładu obłąkanych, w celu uzyskania funduszu na budowę zakładu w Kulparkowie z uwagą, iż dalsza osnowa uchwały sejmowej nie wymaga najwyższego zatwierdzenia, gdyż sejm krajowy używając kredytu krajowego na cele krajowe nie obciąża, ani zastawia majątku pierwotnego.

W obec trudności przedstawionych w pismie metropolitalnego konsystorza lwowskiego, obrządku łacińskiego, które nie dozwalają na teraz uskutecznić kapelanii przy lwowskim szpitalu powszechnym na beneficjum kanoniczne czyli probostwo, a tak nie może się stać zadość warunkom uchwałą sejmu krajowego z dnia 3. października 1871 określonym względem obsadzenia w etacie szpitalnym objętej posady kapelana szpitalnego, pozostawiono całą sprawę w zawieszeniu nie asygnując podwyższonej płacy dotychczasowemu kapelanowi szpitalnemu.

Na pismo, w którem gr. kat. metropolitalny konsystorz lwowski oświadcza, iż nie widzi potrzeby utworzenia nowej posady dla kapelana gr. kat. obrządku przy tutejszym szpitalu powszechnym, ponieważ dzisiejszy proboszcz cerkwi św. Piotra i Pawła został w roku 1845 jako taki na cały obręb tej parafii, w której i szpital leży, kanonicznie instytuowany i wprowadzony a tem samem wyższa płaca uchwałą sejmu z dnia 3. października 1871 ustanowiona ··· proboszczowi cerkwi św. Piotra i Pawła i jego wikaremu zaasygnowaną być winna, postanowiono również rzecz całą zostawić w zawieszeniu aż do dalszej decyzji sejmu.

Na remonstrację kuratora fundacji skarbkowskiej ks. Jabłonowskiego z powodu cofnięcia subwencji teraźniejszej dyrekcji teatralnej odpowiedziano, iż Wydział krajowy bynajmniej nie opuścił stanowiska kontraktem zawarowanego, i że subwencję dawać będzie, skoro będzie dobra scena polska we Lwowie.

W sprawie, czy naczelnicy zwierzchności gminnych mają nosić oznakę swej władzy i jaka ma być ta oznaka, uchwalono prowadzić dalej rokowania z c. k. namiestnictwem przedstawiając, iż w interesie publiczności byłoby pożądanem noszenie zewnątrz oznaki z herbem krajowym.

Postanowiono nie zajmować się sprawą zaprowadzenia instytucji lekarzy gminnych, gdyż teraźniejszy stan gmin mało daje nadziei, by instytucja ta rozpowszechnić się dała, a nic nie stoi na przeszkodzie, by gminy chcące mieć własnych lekarzy, nie postarały się o nich same.

Dla zaprowadzenia pewnego porządku w kwestji koncesyj mytniczych, postanowiono zrobić wniosek do sejmu, by w terminie do końca 1873 r. wszyscy koncesjonarjusze wykazali się swem prawem do poboru, a to pod rygorem, iż nie wykazujący się w tym terminie utracą prawo poboru, zarazem postanowiono udać się do c. k. namiestnictwa, by tymczasem w interesie komunikacji nie niepokoić posiadających prawo poboru myta, czy to przewozowego czyli mostowego.

Przyjęto do wiadomości, iż wybór Jana Jocza na prezesa Rady powiatowej w Borszczowie uzyskał najwyższe zatwierdzenie.

Na zapytanie prezesa Rady powiatowej Leskiej o przedmiocie postępowania przy wydzierżawieniu prawa polowania na gruntach włościańskich i gminnych odpowiedziano, iż sprawy tego rodzaju należą do zakresu c. k. władz politycznych, które przeprowadzają wydzierżawienie tego prawa przez publiczną licytację, dochód zaś z prawa polowania winien być rozdzielony w miarę ich natury tj. z gruntów gminnych w ścisłem znaczeniu winien wpłynąć do kasy gminnej, dochody zaś gruntów włościańskich będących własnością prywatną pojedynczych mieszkańców albo też z equiwalentów nadanych gminom za zniesienie prawa służebnictwa należą się w odpowiednim stosunku pojedynczym uprawnionym właścicielom gruntów.

Przyjęto do wiadomości pismo właściciela realności, wynajętej na biura Wydziału krajowego, dziękujące za zarządzenie ratunku podczas pożaru sąsiedniej kamienicy w dniu 17. lutego b. r., z tego samego powodu wydał Wydział krajowy okólnik wyrażając w nim ze swej strony uznanie tym wszystkim urzędnikom, djetarjuszom, woźnym i sługom Wydziału krajowego, którzy brali żywy udział w obronie tego gmachu przeciw grożącemu pożarowi.

Zatwierdzono budżeta na rok 1872 dla szpitali powszechnych w Jaśle, w Rzeszowie. Śniatynie i w Brodach.

Wydział krajowy zatwierdził offerty:

a) na dostawę szutru na drogi krajowe:

1. Hersza Libmana i Schmula Fiderera dla drogi Tłusto-Buczackiej;

2. Froima Seidmana dla drogi krajowej Okopsko-Borszczowskiej;

3. Leiby Gottesmanna dla drogi Okopsko - Borszczowskiej i Iwońsko - Moszorowskiej;

4. Benjamina Zimmermana, Salomona Wilnera, Szymona Grünhauta, Izaaka Paczuka, Naftali i Mojżesza Leiby Parnasa dla drogi Podwołoczysko-Brzeżańskiej w oddziale Tarnopolskim.

b) przy budowie zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie:

1. p. Nikodema Sochanika na dostawę 2000° bież. dębiny;

2. p. Berla Misela na dostawę 300 sągów drzewa sosnowego na opał do cegielni.

W sprawie wydania przez c. k. starostwo zakazu wykonania uchwały Rady pow. kossowskiej, nakładającej prestacje w naturze do dróg powiatowych, zgodzono się na zasystowanie wyżwspomnianej uchwały, wyrażono wszakże w opinii do c. k. namiestnictwa, iż §. 26 ust. drog. nadaje Radzie pow. prawo, według ocenienia większych lub mniejszych korzyści, dla pojedyńczych gmin i obszarów dworskich z użycia drogi wynikających, ustanowić stosunkowy stopień wysokości prestacji przez nich uiścić się mających, czyli oznaczyć procent konkurencyjny.

Wydział krajowy mianował p. Władysława Silkiewicza, dotychczasowego adjunkta 2. klasy oddziału kasowego, adjunktem 1. klasy, adjunktem zaś 2. klasy tegoż oddziału p. Konstantego Olszewskiego.

Na wniosek dyrekcji szpitali krakowskich stabilizowano Magdalenę Przybyłową na posadzie akuszerki przy szpitalu św. Łazarza.

Stypendjum z fundacji Hipolita Czajkowskiego dano Kornelowi Czajkowskiemu, uczniowi III. klasy gimnazjum samborskiego.

Stypendja z funduszu krajowego dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach nadano według wniosku komitetu galic. Towarzystwa gospodarczego Władysławowi Weiglowi o rocznych 300 złr. i Tytusowi Zulaufowi o rocznych 200 złr. wa.

P. Julii Bobrzyńskiej, wdowie po śp. Błażeju Bobrzyńskim lekarzu ordynującym na oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, udzielono wdowią pensją o rocznych 250 złr. w. a.

Na prośbę komitetu galic. Towarzystwa gospodarczego postanowił Wydział krajowy przyczynić się do rozszerzenia zabudowań szkoły dublańskiej kwotą 6000 złr. pod warunkiem, że przyrzeczona przez ministerstwo rolnictwa kwota 14.000 złr. przez Radę państwa przyzwoloną zostanie.

Nie przychylono się do podania komitetu lw. Towarzystwa gospodarczego by tłómaczenie broszury Kopaczka „der Milzbrand“ wydać nakładem funduszu krajowego.

Przychylono się do prośby gminy Duńkowic i odroczono termin do zwrócenia raty zapomogowej z r. 1868 w kwocie 752 złr. 50 c. w. a. wraz z prowizyą po 5 pr. od 1 listopada 1871 bieżącą do dnia 31 października 1872 r.

Z powodu złożenia przez W. Maurycego Kraińskiego mandatu na członka Wydziału krajowego wystosowano doń pismo na wniosek J. O. ks. Marszałka, wyrażając w niem żal, że tak zasłużony mąż wystąpił z Wydziału krajowego. Do kierownictwa departamentu I wezwano następnie zastępcę członka Wydziału krajowego W. Pawła Skwarczyńskiego, adwokata krajowego i b. prezesa Rady powiatowej w Stanisławowie.

Do odbioru realności ad Stum Nicolaum, należącej do fundacji Głowińskiego, wydelegowano w miejsce W. Maurycego Kraińskiego zastępcę członka Wydziału krajowego W. Pawła Skwarczyńskiego.

Na doniesienie magistratu lwowskiego iż Rada miejska do zamierzonych rokowań w sprawie lwowskiego szpitalu powszechnego wybrała komisję składającą się z p. prezydenta jako przewodniczącego i z pp. Hoffmana, Jasińskiego i Semilskiego, wydelegował Wydział krajowy ze swej strony członków Wydziału krajowego Cezara Hallera, Juliana Ławrowskiego i Pawła Skwarczyńskiego zastępcę członka Wydziału krajowego.

Oświadczono zwierzchności gminnej w Winnikach w załatwieniu wniesionego postanowienia co do repartycji wydatków na naprawę szkoły ludowej w Winnikach, że Wydział krajowy wydawał orzeczenia w tej mierze jako przedstawiciel tamtejszego obszaru dworskiego i jeżeli gmina takowemi się niezadowalnia, natenczas udać się może do tamtejszego komitetu szkolnego w celu rozkładu wydatków na konkurencję.

Sprawę skargi p. Feliksa Sosnickiego, przełożonego obszaru dworskiego w Dernowie przeciw p. Wawrzyńcowi Szanelowi, sekretarzowi Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej o obrazę honoru hr. Karola Mierą, zwrócono Wydziałowi powiatowemu w Kamionce Strumiłowej z uwagą, iż w sprawie tej Wydział krajowy rozjemcą być nie może, gdyż sprawy o obrazę honoru w ogóle należą do kompetencji władz sądowych, a rozporządzenie cesarskie z dnia 20. kwietnia 1854 co do karania podobnych wypadków niema zastósowania do władz autonomicznych.

(C. d. n.)

Kronika

— **Kurjerek lwowski.** O przedstawieniu Otella w teatrze tutejszym podamy jutro sprawozdanie obszerniejsze. Krytykę teatru w *Gaz. Nar.* objął znany z wielu artykułów, umieszczanych w naszem piśmie pisarz, występujący pod pseudonimem: Junius.

Dzisiaj nadmienimy jedynie, że pan Ludnowski w roli Otella miał bardzo świetne powodzenie i zyskał od razu uznanie powszechne, iż jest pierwszorzędnym artystą.

„Nerwowi,“ komedja p. Sardou, przedstawiona wczoraj, powtórzoną będzie dzisiaj z dodatkiem operetk jednoaktowej: „Dobranoc sąsiedzie.“

Na przyszły tydzień następujący dyrekcja teatrow przygotowała repertoarz: W niedzielę drugi raz „Halka“ lub w razie przeszkody „Zbójcy.“ W poniedziałek Zbójcy, jeśli Halka daną będzie w niedzielę. W razie przeciwnym nie będzie przedstawienia. We wtorek Halka po raz trzeci. We środę Szklanka wody pierwszy występ pani Aszpergierowej. We czwartek Geldhab. W piątek Stasio, Szajnochy. W sobotę Faust, opera Gounoda.

W nrze 85. naszego dziennika odpowiedzieliśmy redakcji *Słowa* na niewczesne żale za językiem wykładowym religii dla uczniów obrządku greckiego, uczęszczających do gimnazjum Franciszka Józefa, tudzież na wyrazy „iskrennoho soczuwstwia,“ jakie dziennik ten poświęcił był ks. Lewickiemu katechecie r. g. gimnazjum niemieckiego za to, że Rada szkolna zamiast zasygnować mu urojone wynagrodzenie, „sodiłała jemu Stempelbefund.“

Z korespondencji lwowskiej umieszczonej we wczorajszej *Tagespresse* dowiadujemy się, że konsystorz ruski zakazał ks. Wieliczkowi wykładać naukę religii w języku polskim i że sprawa ta czeka rozstrzygnienia w ministerstwie oświaty.

W ścisłem następstwie z tym nakazem konsystorza spodziewać się możemy, że i w tych parafiach r. g., w których księża ruscy z ambony do swoich parafian muszą przemawiać po polsku, zaprowadzony zostanie język ruski bez względu na to, czy parafianie będą rozumieli swego duszpasterza, czy nie — a to, dla tego, ponieważ jak *Słowo* twierdzi, religia „dołżna proizłagatsa na matiernom jazykie!“

Pan Budkowski, dyrektor przed dwoma miesiącami otworzonej szkoły baletniczej, obecnie zaangażowany jako baletmistrz do teatru polskiego, przeniósł swoją szkołę baletniczą do gmachu teatru Skarbkowskiego pod nr 46 na trzeciem piętrze.

Pisma poznańskie donosiły były jak szczerze żałują Poznańczanie, iż tamtejsze Towarzystwo teatralne się rozwiązało przez odejście do Lwowskiej sceny dyrektora p. St. Dobrzańskiego, państwa Woleńskich i trzech innych artystów. Przez sześć miesięcy z każdego przedstawienia zdawały sprawę tamtejsze dzienniki i w ogóle uznawały tak artystyczną dyrekcję jak i talenta artystów. Aż nagle pojawia się w *Dzien. pol.* korespondencja z Poznania z błotem mieszająca i dyrekcję i artystów. Korespondencja ta albo napisana jest we Lwowie przez pana Lama, albo w Poznaniu przez pana Zielonkę, który w ostatnich czasach był redaktorem *Kurjerka teatral.* przez pana Miłaszewskiego wydawanego, i przy zawiązywaniu się Towarzystwa akcyjnego wyprawił znaną historję z fałszowaniem podpisów, chcąc przeszkodzić zawiązaniu się Towarzystwa, za co na publiczną wzgardę został wystawiony. Pan Zielonka przeniósł się świeżo do Poznania, aby dalej tam swoje metier prowadzić. A że tę korespondencję albo sam p. Lam, albo p. Zielonka napisał, dowodem jest zupełna nieznajomość stosunków poznańskich, objawiona przy różnych sprawach w tej korespondencji dotkniętych. Spodziewamy się, iż dzienniki poznańskie odpowiedzą owemu pseudokorespondentowi, i skarcą go należycie.

Z powodu sobotniejszego przedstawienia w teatrze opery „Halka“, koncert panny Z. Menter i D. Poppera odbędzie się w niedzielę d. 7. kwietnia.

— **Z Towarzystwa technicznego.** Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Towarzystwa technicznego w piątek 5. bm. jest pierwszy wykład p. Wierzbickiego o kanalizacji wielkich miast.

J. Franke, sekretarz

— **Stowarzyszenie** właścicieli realności we Lwowie, którego statut wys. namiestnictwo zatwierdziło, odbędzie swe Walne zgromadzenie celem ukonstytuowania się — w niedzielę dnia 7. kwietnia r. b. o godzinie 3 z południa w sali 7. gimnazjum Franciszka Józefa (w gmachu OO. Bernardynów, wstęp od ulicy Wałowej), na które komitet założycieli wszystkich właścicieli realności do jaknajliczniejszego zebrania się zaprasza.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W sobotę 6. kwietnia z uderzeniem godziny pół do 7 odbędzie się posiedzenie sekcji dla prawa pozytywnego. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z ruchu literackiego w zakresie prawa cywilnego. Sprawozdawca Dr. Czemeryński. 2. Dalszy ciąg rozpraw o ustawach w przedmiocie ksiąg gruntowych. Sprawozdawca Dr. Gregorowicz.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka do Rady powiatowej w Rudkach z grupy większych posiadłości rozpisuje Prezydjum c. k. namiestnictwa na dzień 23. kwietnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem; o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

— **Wiadomości dyecezalne.** Dn. 22 marca 1872 umarł w Płazie powiatu chrzanowskiego dyecezji krakowskiej pleban obrz. łac. ks. Karol Łyżwiński, przeżywszy lat 50, z tych w stanie duchownym 26.

— **Z Pesztu** od p. Władysława Gołemberskiego, znanego publicysty polskiego odbieramy list, w którym donosi, że nie jest ani redaktorem poczynającego tam wychodzić *Tygodnika polskiego* ani antepreneremem, ani w jakimkolwiekbądź z tem pismem zostaje stosunku. Redaktorem i antropreneremem rzeczonego tygodnika jest niejaki p. Stasicki.

— **Nowa Ziemia.** *Pet. Wiad.* donoszą z Archangielska, iż w roku zeszłym faktorja Pallisena, otworzona na wybrzeżu Murmańskiem, zrobiła próbę, o ile przy sprzyjających okolicznościach Nowa Ziemia może być zamieszkiwaną w zimie. Pallisen najął pięciu włościan z powiatu Archangielskiego, zbudował dla nich chatę i łaźnię, zaopatrzył w dostateczną ilość żywności, składającej się przeważnie z mięsa solonego, w drwa, broń, proch, i zostawił na zimę na wyspie. Wszyscy owi włościanie są młodzi, zdrowi i trzeźwi, a do surowości klimatu nawykli w swojej rodzinnej okolicy. W kwietniu br. uda się do Nowej Ziemi parostatek dla zabrania tych dobrowolnych wygnańców.

Gal. kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był na dniu 29. lutego 1872 r. 6,236.324 złr. 78 ct. Od 1. do 31. marca 1872 włożyło 1.790 stron 197.048 złr. 92 ct., zwrócono 1.767 stronom 212.167 złr. 86 ct., było więc 15.118 złr. 94 ct. Zatem na dnia 31. marca 1872 był ogół wkładek 6,221.205 złr. 84 ct.

— **Profesor** świeżo z Francji przybyły, od lat czterdziestu zajmujący się wykładem języka francuskiego, poszukuje lekcji. Bliższą wiadomość o nim powziąć można w redakcji *Gazety Narodowej.*

— **Otrzymujemy** następującą odezwę: Świetna redakcja raczyła moją odezwę z 4. stycznia br. l. 22., tyczącą się zaprowadzenia przezemnie szkoły poprawczej dla więźniów, zasądzonych w tutejszym zakładzie karnym w dzienniku swym umieścić i instytucję tę ze swej strony gorącemi słowy podnieść, zaco proszę niniejszem przyjąć mą najszczerszą podziękę w imieniu ludzkości.

W dalszym ciągu powyższej odezwy miło mi nader podać szerszej publiczności do wiadomości, że aczkolwiek szkołę tę tylko z uzbieraną na ra-

zie pomiędzy urzędnikami sądu obwodowego kwotą 16 złr., którym serdecznie za tę pierwszą pomoc dziękuję, dnia 11. grudnia 1871 zaprowadziłem, i dla braku innych funduszów o istnienie dalsze tej szkoły i rozwój jej bardzo się obawiałem, toć z drugiej strony przepełnione jest me serce tą szczerą wdzięcznością dla tych wszystkich szlachetnych obywateli krajn naszego, którzy datkiem pieniężnym i w książkach instytucję tę w jej zarodzie wsparli i ofiarnością swą dalszy byt i pomyślny rozwój jej w części zapewnili, gdy rękę do nich o pomoc materjalną wyciągnąłem."

Zaiste szczęśliwy to kraj, gdy obywatele jego spieszą z ofiarą i składają ją na ołtarzu dobra społecznego, dobra ogółu, gdy dźwigają lubdzi z upadku moralnego. Słabem mem piórem nie jestem w stanie skreślić moją najgorętszą wdzięczność, i płynące z całego serca mego podziękowanie dla tych wszystkich szlachetnych i o dobro ogółu dbających obywateli i korporacji krajn naszego, którzy nie osunęli mej ręki, gdy po jałmużnę wyciągnąłem do nich, raczy zatem świetna redakcja ze swej strony silniejszem swem dziękczynnem słowem przyjść mi w tym względzie w pomoc, i ogłosić jak najrychlej krajowi w swym szacownym dzienniku tych prawdziwych obywateli kraju i dobrodziejów, którzy datkiem szkołę tę zasilić raczyli.

Przesłali na moje ręce:

JE. pan namiestnik hrabia Agenor Gołuchowski 50 złr., racząc najłaskawiej zarazem moralnie poprzeć składki na tę szkołę przez starostwa tutejszego sądowego okręgu.

JE. Najprzewielebniejszy arcypasterz ksiądz Wierzchlejski 25 złr., udzielając zarazem swe arcypasterskie błogosławieństwo dla instytucji tej.

JO. księżna Jadwiga Sapieżyna w swem i małżonka swego J. O. księcia marszałka imieniu 50 złr. i 50 książek różnych.

Baron Kazimierz Konopka z Biskupic 100 złr. (właściciel klucza Mikulinieckiego.) Sędzia powiatowy w Zbarażu, Stieber, z wielką skrzętnością uzbierane 160 złr. JE. najp. arcypasterz, ksiądz Grzegorz Szymonowicz 5 złr. i 28 książek. Adam Kopiński ze Skały 30 złr. i książkę. Bank włościański 50 złr. Tutejszy szef tegoż banku, Dąbski 2 złr. i 16 książek. Gmina izraelicka w Tarnopolu 30 złr. Izak Landau, dzierżawca z Kutowiec 40 złr. Aron Jakob Willner, dzierżawca w w Borkach Wielkich 30 łr. Rada powiatowa Tarnopolska 50 złr. Rada powiatowa Husiatyńska 50 złr. Ks. proboszcz r. k. w Trembowli, dr. św. teologii, Kucharski, 20 złr. Jenerał pens., Moray, z Hłuboczka Wielkiego 30 złr. Rada powiatowa Zbaraska 25 złr. Zakład wychowawczy ojców jezuitów w Tarnopolu 10 złr. i 136 książek. Włodzimierz Mandel, były miejski prezes tutejszy 15 złr. Hirsch Buchwald, dzierżawca z Zagrobeli 20 złr. Hr. Wiktor Baworowski 10 złr. Karol Barth, kancelista sądowy z Glinian 2 złr. i 9 książek. Baron Mikołaj Romaszkan 20 złr. Dr. Henryk Jasienski dzierżawca z Rasztowiec 20 złr. i 20 książek. Izba adwokatów w Tarnopolu 20 złr. Dawid Parnas, właściciel Janowa 30 złr. Dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika 25 złr. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uzbierane 15 złr. Gmina Zaleszczyki 10 złr. Jada Weismau z Budzanowa 10 złr. Filia zakładu dla kredytu i handlu we Lwowie 2 złr. Sędzia powiatowy w Grzymałowie, Łopuszyński, ze składek 13 złr. i 5 książek. Bank krajowy galicyjski 20 złr. Adam Peygert z Sidorowa 5 złr. Dr. Adolf Sternschus z Dytkowiec 10 złr. Adwokaci z Tarnopola: Dr. Delinowski 3 złr. Dr. Weisstein 5 złr. Dr. Axelrad 5 złr. Dr. Markstein 5 złr. Urząd gminny w Skałacie 3 złr. i sekretarz tejże 3 książek. Dr. Rościsław Piątkiewicz notaryusz w Tarnopolu 6 złr. i 4 książek. Michał Perl z Tarnopola 10 złr. z obowiązkiem płacenia miesięcznie po 1 złr. przez rok, 3 raty a 1 złr. zapłacił z góry. Ludwik Punczert i W. Stolzman lekarz z Tarnopola po 3 złr. M. Sternklar dzierżawca z Milna 15 złr. Ph. Morgenroth i C. Litiuek z Tarnopola po 5 złr. Leon Bromirski z Faszczówki 5 złr. Abraham Lazarus, Józef Durt, Abraham Kittner, Itzik Mendel Saffr z Tarnopola po 10 złr. Izak Durst i S. M. Eberman z Tarnopola po 5 złr. Rafał Parnas z Iwanówki 10 złr. A. M. 10 złr. 79 książek. Starostwo powiatowe w Zbarażu ze składek 10 złr. Dyrekcja gimnazjalna w Tarnopolu 33 książek. Dyrekcja szkoły żeńskiej w Tarnopolu 13 książek. Dyrekcja szkoły realnej w Tarnopolu 38 książek. Dyrekcja szkoły głównej w Tarnopolu 33 książek. Dr. Stefko c. k. adjunkt sądowy 23 książek. Radca Świejkowski 1 książkę. K. H. 29 książek. Zakład narodowy Imienia Ossolińskich 13 książek. Panna J. L. 3 książek. Józef Obaliński pensyonowany adjunt polit. 30 książek i zeszyt Strzechy i fragmenta „Tygodnika niedzielnego" z kilku lat. Franuś Zdański (synek c. k. prokuratora) 6 książek. Ludwiś Finkel (syn c. k. radcy) 9 książek, Wiktorcio Kisel (syn c. k. radcy) 12 książek. Dawid Katz 9 książek beletrystycznych. Krajewski 1 książkę. Księgarz H. Bodek we Lwowie 20 książek.

Zarazem wywiązuje się z miłego obowiązku podać do publicznej wiadomości, że w tej szkole od 11. grudnia 1871 r. wykłada naukę religii moralnej wielebny ks. katecheta szkoły realnej tutejszej Atanazy Niżyniecki, co dzień godzinę; Wny Bazyli Rzepecki nauczyciel tutejszej głównej szkoły, uczy co dzień godzinę, często i półtory czytać, pisać, rachować i geografii; Wny Teodor Senik pomocnik nauczycielski przy tutejszej szkole głównej, wykłada naukę o rolnictwie, pszczelnictwie (systemu Dzierzona) i o sadownictwie po dwie godzin na tydzień z każdego przedmiotu, zaś wielebny ksiądz Seweryn Nawrocki katecheta tutejszego seminarjum nauczycielskiego 3 godzin tygodniowo religię i moralną po rusku, zrozumiale i dla łacinników (od 1. marca r. b.) Wszyscy ci zacni mężowie mimo zwykłego swego zajęcia i obowiązków pracują z wszelką gorliwością na niwie szkoły poprawczej, a praca ta ich dotychczas jest bezpłatna. Wynnrzam im zatem niniejszem moję szczere podziękowanie, nie mogąc na teraz stosownie pracę ich wynagrodzić, gdyż dotychczas zebrany fundusz w gotówce nie wystarcza jeszcze na sprawienie warstatów wszystkich, regulaminem dla szkoły tej przezemnie skreślonym przewidzianych, i na postawienie najskromniejszej szkoły z kapliczką, dla tego nawet z pierwszym brzaskiem wiosny, zbierając dalej po krajn ofiary na tę instytucję muszę szkołę tylko pod namiotem w dziedzińcu gmachu sądowego urządzić, otóż najmocniej proszę dalej świetną redakcję o jak najsilniejsze ze swej strony poparcie moralne w dzienniku swym tej instytucji, która na podstawie regulaminu (wkrótce będę miał zaszczyt przesłać takowy) rozwinięta istotnie silną rękę oświacie ludowej podać może, która nam tak piekąco jest potrzebna, i około której duchem i sercem silni mężowie oddawna pracują i pracę swą obecnie podwajają.

Miło mi nader kreślić się dla świetnej redakcji z rzetelno głębokim uszanowaniem

C. k. Prezydent sądu obwodowego.

Tarnopol, d. 1. kwietnia 1872.

— **Złoozów** d. 3. kwietnia. (Interpelacja do p. Jana Lama.) Z wielu powodów chcemy wierzyć, że pan Lam niefortunne owe słowa: „piszę dla tego kto mię płaci" wyrzekł przyciśnięty do muru dla własnej tylko obrony, i że dusza jego całą ohydę tej obrony odczuła. Jesteśmy więc pewni, że p. L. tej broni nie użyłby więcej.

Przypuszczamy zatem, że p. L. w sprawie teatru narodowego osobiście nie jest interesowany, — że nie wiedzie opozycji przeciw teraźniejszemu porządkowi rzeczy — dla zapłaty ani też ze złej wiary.

A jednakże nie widzimy celu ani też przyczyny tak zażartej walki. Chcemy jaśniej przejrzeć — dla tego prosimy p. L., aby nam raczył na następujące zapytania krótko i jasno bez dwuznaczników i wymijań odpowiedzieć:

1) Dlaczego p. Miłaszewski np. pp. Nowakowskich nie mógł pozyskać?

2) Czy pozyskanie tych pp. teraźniejszej dyrekcji teatru za zasługę poczytać można, czy może i na pochwałę nie zasługuje?

3) Czy p. Szymański lub p. Leszczyński są zdolniejszymi od p. Ładnowskiego lub p. Woleńskiego?

4) Czy mogła nowa dyrekcja w tak krótkim czasie więcej uczynić jak w istocie uczyniła?

5) Dlaczego p. Lam podnosi zachcianki Baubanku wiedeńskiego?

6) Czy niemiecki teatr choćby najlepszy, sprawie teatru narodowego posłużyć czy zaszkodzić musi?

7) Czy uczciwa rzecz podnosić zamiar Baubanku budowania teatru (oczywiście niemieckiego) w celu osłabienia wiary w powodzenie sceny narodowej?

8) Do jakiej narodowości liczy się p. L.?

9) A jeżeli jest Polakiem i prawym synem tej nieszczęsnej ziemicy, czy sądzi, że się jej przysługuje podporządkowując dobro publiczne — osobistym urazom?

10) Czy łacniej w sprawie, która jeden ma cel — a do którego jedna tylko wiedzie droga, i to ciernista i stroma, łączyć siły, czy też je rozdzielać?

Złoczowianie.

— **Z pod Babiej góry.** Widzę oczywistą krzywdę większych posiadaczy i więcej opodatkowanych, a to rozporządzeniem c. k. krajowej dyrekcji skarbowej z 31. stycznia 1872 l. 4572 uwiadamiającem nas, że jeżeli podatkujący ma płacić podatku i dodatku 50 zł. kwartalnie, a nie zapłaci w terminie, to od każdego 100 zł. za czas zwłoki ma dziennie zapłacić $1^1/_2$ centa procentu. Będąc sam w tem położeniu muszę kilka słów powiedzieć przeciw temu nie cały kraj dotykającemu rozporządzeniu, a to tem bardziej gdyż mamy niby mieć równouprawnienie. Powyższe c. k. dyrekcji rozporządzenie jest bardzo ciężkie dla większe opłacających podatki, a mały, lub całkiem żadnego niemających dochodu. Zkądże ja np. pod Babią górą mieszkający, wezmę na 1. kwartał, to jest na 1. kwietnia pieniędzy do zapłacenia podatków i dodatków, gdy nie tylko na wyżywienie czeladzi, ale i na zasiew wiosenny kupować muszę? jeżeli nie z kuponów od obligacji indemnizacyjnych, które dopiero w maju przez c. k. rząd za pierwsze półrocze, a w listopadzie za drugie półrocze mi wypłacone będą? Więc 1. i 3. kwartału nie mam czem zapłacić, bo moje pieniądze leżą w c. k. kasie rządowej, które 1. maja i 1. listopada mi wypłacane bywają. Wziąwszy tak ważną powyższą okoliczność pod zdrową rozwagę, słusznie domagać się możemy, aby c. k. dyrekcja skarbowa ustawę z 9. marca 1870 w ten sposób interpelować raczyła, by za pierwsze półrocze najdalej do 15. maja, zaś za drugie półrocze do 15. listopada każdy z większych posiadłości niezwłocznie podatki zapłacił, a dopiero po tym terminie odsetki od podatku, egzekucje, sekwestra itd. ponosił. Ten ważny przedmiot powinnaby nasza delegacja w Wiedniu poruszyć i do skutku doprowadzić.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— W roku zeszłym w Berlinie umarł wielce utalentowany malarz Paweł Konewka. Ojciec jego urzędnik przy uniwersytecie w Greifswaldzie, pochodził z Litwy. Robił liczne ilustracje do rozmaitych pism czasowych jako też do Fausta Goethego, do Snu nocy letniej Szekspira. Rysunki jego które wydał w Strassburgu (1871) p. t. Falstaff i jego towarzysze (Fal taff und seine Gesellen) mają jeszcze większą wartość jak poprzednie. Konewka zmarł w 31 roku życia.

— Nakładem Gebethuera i Wolfa w Warszawie wyszły świeżo następujące dzieła: „Perły" zbiór najcelniejszych powieści z literatury angielskiej dla młodocianego wieku. Wolny przekład Władysława Ludwika Anczyca. Z ośmiu rycinami. „Rozamunda" dramat w 5 aktach Józefa Wejlena przekład S. z Ż. D. (nchińskiej); wydanie *Biblioteki Warszawskiej.* „Nowy Lekarz czyli sposób leczenia zwierząt" Jana Mikołaja Rohlwes, wydanie 10-te pomnożone weterynarją homeopatyczną, popularną przez J. H. Lewandowskiego, z dwiema tablicami.

— Najtańsze wydawnictwo nut „Świat Muzykalny" (Le Monde Musical), wychodzi co 10 dni w Warszawie nakładem księgarza Józefa Kaufmanna. Obecnie opuściło prasę cztery poszyty, które zawierają: Schulhoff Menuetto de Mozart; Henselt Petite Valse; Wolffa Etude; Radwana Impromptu; Rubinsteina Romanse powszechnie ulubiane; Vogt Polka gracieuse; Rodkiewicz Marche frinetre; Wallenhaupt Romance sans paroles; Rümmel les Cloches; Sidorovitsch Ave Maria i Gerville le bengali au reveil.

— Przy uniwersytecie warszawskim ustanowione zostały dwie posady nadetatowe: pomocnika prosektora przy katedrze anatomii opisującej, i laboranta przy katedrach histologii i fizjologii, z wyznaczeniem dla obudwu po 500 rubli pensji z funduszów specjalnych uniwersytetu.

— Współpracownikami pisma *Swoboda* wychodzącego w Nowym Jorku pod redakcją Juliusza Drozdowskiego, o którym niedawno pisaliśmy są: dr. Henryk Kałusowski, Julian Horajn, dr. Maćkiewicz, dr. Biernacki, dr. Żołnowski, dr. Wiśniowski, profesorowie Podbielski i d'Alfons i panowie: Gacek, Małuski, Kochanowski, Kulikowski, Pstrokoński i Krężołek.

— Komedji Aleksandra hr. Fredry wyszedł w Warszawie, nakładem Gebethnera i Wolfa tom V. i zawiera: Ciotunię, Zemstę i Dożywocie.

— Tymże nakładem w dwóch tomach wyszły w Warszawie „Komedye Jana Aleksandra hr. Fredry" (syna). Pomieszczono tu: Przed śniadaniem; Drzemkę pana Prospera; Piosnkę Wujaszka; Mentora; Posażną jedynaczkę; Consilium facultatis i Poznaj nim pokochasz.

— Dochodzi nas następująca ponowna odezwa z powodu jubileuszu Kopernika: Zarząd Towarzystwa przyjaciół nauk, podjąwszy się przygotowania i urządzenia obchodu 400letniej rocznicy urodzin głośnej na cały świat sławy Mikołaja Kopernika z Torunia, wydał pod dniem 3. maja rz. odezwę, i rozesłał takową na różne strony, by zachęcić współrodaków wiekopomnej pamięci astronoma do udziału w samej uroczystości, mającej się odbyć w miejscu jego urodzenia, dnia 19. lutego 1873 roku, oraz do przedpłaty

1. na najlepszy życiorys Mikołaja Kopernika, konkursem ogłoszony, objętości 20 do 30 arkuszy druku;

2. na album ze 16 wielkich kart złożone, obejmujące Kopernikowe pamiątki;

3. na medal pamiątkowy czterystoletniego jubileuszu.

Przedpłata ryczałtowa, w ilości talarów sześciu, na te trzy wystawne pomniki, mająca się podwyższyć w roku przyszłym w dwójnasób, jest tak niska, że tylko znaczna liczba przedpłacicieli potrafi pokryć koszta, wynoszące do sześciu tysięcy talarów, jakie sprawią: nagroda konkursowa, druk i wydanie pomnikowego życiorysu, obrazy albumowe i bicie medalu.

Tylko rok niespełna oddziela nas od terminu uroczystości, a już w ciągu bieżącego roku musi być zapłaconą nagroda, druk wykonany, album wykończone i medal wybity. Raz podjęte monumentalne i dlatego kosztowne nakłady cofniętemi być nie mogą.

Podpisany zarząd ponawia zatem prośbę do wszystkich szanownych obywateli, którym się zeszłoroczna odezwa z dnia 3. maja do rąk dostała, i którzy niniejsze nasze ogłoszenie odczytają, aby wczas nabyć zechcieli karty prenumeracyjne, za które zaraz po dniu 19. lutego roku przyszłego odbiorą wyż wymienione trzy przedmioty pomnikowe; przedpłatę zaś, aby złożyli albo na ręce osób do rozesłania odezw i biletów prenumeracyjnych przez nas uproszonych, albo wprost do zarządu pod adresem czy to skarbnika naszego, dr. Mateckiego (Poznań, ulica św. Marcińska nr. 4), czy też sekretarza i konserwatora, Hieronima Feldmanowskiego (Poznań w Bazarze.)

Ponawiamy oraz wniosek, aby na drodze dobrowolnych darów umożliwić przełożenie uwieńczonej biografii na inne języki, i wydanie taniej i popularnej książki dla ludu naszego, obejmującej i opis całej uroczystości jubileuszowej, i krótki życiorys Mikołaja Kopernika z oznaczeniem, w przystępny sposób odpowiedzianem, wielkiej doniosłości jego systemu.

Czasu swego zarząd zda sprawę w pismach publicznych z dochodu i rozchodu całkowitej przedpłaty. Tymczasowo uprasza szanowne redakcje pism czasowych polskich, aby niniejsze powtórne odezwanie się nasze w łamach dzienników swoich ogłosić i w zbieraniu prenumeraty łaskawie pośredniczyć zechciały. Po przysłaniu nam zebranej w biurach swoich przedpłaty, odbiorą natychmiast bilety prenumeracyjne dla zapisanych u siebie przedpłacicieli.

W poczucin sprawiedliwej dumy narodowej, że przed czterystu laty w mieście polskiem i z rodu i wychowania polskiego powstał mąż niewygasłej na cały świat pamięci, co samą głęboką nauką i przyrodzonym geniuszem bez żadnych pomocy optycznych stał się wskrzesicielem nowej astronomii, nic dziwnego, że nam go obca pozazdrości narodowość. Ale właśnie dlatego powinniśmy najliczniejszym w prenumeracie udziałem pokazać światu i potomnym, że drogiemi nam są imię i zasługi wielkiego naszego współrodaka, a dniem uroczystym dla mieszkańców dawnej Polski, dzień czterechsetnej rocznicy jego urodzin w Toruniu.

Zarząd Towarzystwa przyjaciół nauk Poznańskiego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Oświęcim dnia 3. kwietnia. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.) Na dzisiejszy targ przybyło 200 wołów, z tych kolej czerniowiecka nadesłała późno 50 sztuk. Płacono za cetnar żywej wagi od 16 do 18 zł. loco Oświęcim. W Wiedniu wczoraj przy 2050 wołach ceny były $33^1/_4$ — $34^1/_2$ za cetnar bity. Targi oświęcimskie po świętach Wielkanocnych zaczną z każdym tygodniem mieć więcej kupców na woły do Czech i Morawy.

Spółka żeglugi parowej na Wiśle, od 25 przeszło lat istniejąca w Warszawie, obecnie zmuszoną jest się rozwiązać. W *Kurjerze warszawskim* czytamy o niej co następuje: „Pierwsze statki parowe zaprowadził na Wiśle Francuz Edward Guibert w r. 1846, uzyskawszy patent na lat 10. Już jednak w r. 1848 do spółki z nim przystąpił hr. Andrzej Zamojski, przyjmując udział w administracji przedsiębiorstwa. Następnie przystąpili do spółki komandytowi wspólnicy: Adam hr. Potocki, Jan hr. Zamojski, August hr. Zamojski, Kazimierz Zyberg hr. Plater, Piotr Mężeński i Leopold Kronenberg z kapitałem ogólnym 223.079 rubli.

Guibert wystąpił ze spółki w r. 1852 ustępując swych praw Andrzejowi hr. Zamojskiemu. W następnym roku spółka posiadała 9 paropływów, 20 gabarów, 3 embarkadery, co włącznie z warsztatami na Solcu stanowiło ogólną wartość 494.310 rubli.

Dla popierania interesów spółki, w której posiadał hr. Andrzej Zamojski 271,000 rubli kapitału, udzielał on zaliczeń na zboże spławiane do Gdańska statkami spółki, a nawet otworzył pierwszy dom komisowy pod firmą „Andrzeja Zamojskiego."

W r. 1854 zmienione zostały statuta spółki, której byt oznaczono na lat 18. Kapitał zakładowy ustanowiono 564.000 rubli. Z tej sumy dotychczasowi spólnicy złożyli 282,000 rubli, a dla uzupełnienia reszty kapitału, postanowiono wypuścić 376 obligów po 750 rubli każdy. Andrzej hr. Zamojski zapewnił spólnikom 4%, a posiadaczom obligacyj 5% od włożonego kapitału.

Spółka żeglugi parowej raz jeszcze zmieniła swe statuta, przetwarzając się w r. 1861 na spółkę akcyjną, która posiadała kapitału rezerwowego 300,000 rubli. Kapitał własny spółki wynosił wówczas 900,000 rubli, podzielony zaś był na 9.000 storublowych akcyj. Kontrakt spółki przedłużono do r. 1882. Ustanowiono przytem Radę nadzorczą z 3 członków. Rozwiązanie spółki mogło nastąpić za uchwałą ogólnego zebrania, na którem prawo głosów otrzymał każdy posiadacz 10 akcyj. Obecnie nastąpiła podobna uchwała i przystąpiono do likwidacji.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

Ostatnie wiadomości.

Najj. Pan ma jeszcze długi czas zabawić we Węgrzech.

Sejm kroacki został zwołany nie na 15. maja, ale 15. czerwca.

Pisma słowieńskie żywo podnoszą żądanie centralistów rozwiązania sejmu kraińskiego. *Novice* powiada, że byłoby to prawie brutalstwem, rozwiązywać sejm kraiński teraz, kiedy w dwóch trzecich częściach kraju zagraża głód srogi. *Slovenski Narod* mimo to radzi, aby zwołać konferencję patrjotów, któraby przygotowała na każdy wypadek agitację wyborczą.

Ultracentralistom w Dalmacji, t. j. kupcom i spekulantom po miastach nadmorskich, nie podoba się sojusz rządu z narodowcami dalmackimi, więc aby poprzeć agitację pism wiedeńskich, zmyślają niestworzone rzeczy na Dalmatyńców. Organ tych ultracentralistów, *Dalmata*, woła, że w Krywoszy gotuje się nowe powstanie, że Krywoszanie porozumiewają się z Czarnogórą, że taką jest wdzięczność za pokój kneżlacki. Zkąd ten hałas? Oto, jak donosi *Dalmata*, w Mainie usiłowali Bokezyńcy uderzyć na dom oficera, strzelili do żołnierza stojącego na straży, poczem nadeszły posiłki wojskowe i buntownicy uciekli. *Triester Ztg.* zaś opowiada całkiem co innego, t. j., że z zemsty za zabójstwo krewnego swego, mieszkańcy jednej wsi napadli na drugą wieś i zburzyli dwa domy zabójcy. I „w skutek tego miał namiestnik jen. Rodicz udać się do Wiednia!"

Telegramy Gazety Narodowej.

Drezno d. 4. kwietnia. Izba posłów odrzuciła przyjęte przez Izbę panów wydatki etatowe dla poselstwa saskiego we Wiedniu.

Londyn d. 4. kwietnia. „Times" donosi z Filadelfii, że Stany Zjednoczone w sprawie Alabamy na dotychczasowem wytrwają stanowisku, i rozstrzygnięcie całej sprawy pozostawią sądowi polubownemu.

Nowy York d. 3. kwietnia. Morse zmarł. „Evening Post" dowodzi, iż interes Stanów Zjednoczonych wymaga przymierza i ścisłej przyjaźni z Anglią.

Przyjechali do Lwowa d. 4. kwietnia:

Hotel Zorza: J. hr. Tarnowski z Chorzyłowa, O. Saala z Wysocka, K. Ujejski z Ronatyna.

Hotel Angielski: M. Popiel z Cykowa, J. Postruski z Swistelnik, K. Madejski z Grodowiec, B. Wierzchlejski z Wierzbowa.

Hotel Europejski: J. Czyński z Tarnówki, J. Kochanowski z Olszyny, D. Lityński z Multan, W. Mierzyński z Baryłowa, J. Pieńczykowski z Wybranówki, F. Rosnowski z Krakowa, P. Smolnicki z Bursztyna, T. Winnicki z Krakowca, J. Kristian z Złoczowa.

Hotel Langa: A. Boisins z Lyonu, E. Achard z Paryża.

Hotel Kuhna: Z. Madejski z Mozdrzyc, P. Wilczkiewicz z Przemyślan, A. Zegestowski z Weiskirchen.

Hotel Warszawski: E. Manaczyński z Czyrcza.

Hotel Krakowski: P. Limberger z Berezówki, B. Wysoczański z górnych Laszek, L. Aksentowicz z Jarosławiec, Aleks. Kaliszewski z Sokala.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa	do Krakowa	o g. 8	„ 7	wieczór.
„	„	„ 3	„ 30	rano.
„	do Czerniowiec	„ 8	„ 32	rano.
„	„	„ 12	„ 20	w nocy.
„	do Brod. i Złocz.	„ 8	„ 52	rano.
„	„	„ 11	„ 50	wieczór.

Przychodzą

Krakowa	do Lwowa	o g. 7	m. 37	rano.
„	„	„ 11	„ —	wieczór.
z Czerniowiec	„	„ 7	„ —	wieczór.
„	„	„ 2	„ 30	w nocy.
z Brodów i Złoczowa	„	„ 7	„ 24	wieczór.
„	„	„ 2	„ 50	w nocy.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 4. kwietnia 1872

godzina 2 min. 10 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 143.75. Węgierskie kredyt. 161.00. Anglo-austr. 333.50. Unonsbank 319.00. Kolei Karola Lud. 256.50. Kolej siedmiogr. 187.00. Kolei południ. 202.60. Kolej Alfölda 183.50. Kolei Elżbiety 248.75. Kolej lwowsko-czerniow. 169.00. Węg.Nordost. 169.00. Kolei północnej 230.75. Kolei Rudolfa 178.25. Węgierska Ostbahn 150.75. Indemnizacje galicyjskie 76.10. Losy z roku 1864 148.00. Usposobienie: ciche.

godz 2 min. 10 po południu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 192.00 Akcje kredytowe 000.00. Akcje banku anglo-austr. 000.00. Banku obrotowego 207.50. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 000.00. Franko-austr. 000.00. Losy tur. 76.00. Akcje banku budow. 127.50. Losy węgier. 107.50. Kolei państwowej 384.00. Banku związk. 319.50. Napoleondor 0.00. Kolei Łupk. 000.00. Rubel rosyjski 0.00. Usposobienie: ciche.

Nr. 4.

W TEATRZE hr. SKARBKA.

W piątek d. 5. kwietnia 1872

po raz drugi:

NERWOWI

komedja w 3 aktach T. Barriere i W. Sardon.

Przekład W. Ordona.

Osoby:

Bergerin, kapitalista . . .	P. Podwyszyński.
Martean, właściciel domu .	P. Dobrzański.
Tyburcyusz, urzędnik pocztowy	P. Doroszyński.
Cezar, siostrzeniec p. Marteau	P. Woleński.
Tuffier, kapitalista . . .	P. Linkowski.
Ludwik, jego syn	P. Kwieciński.
Notarjusz	P. Dębicki.
August, służący	P. Walewski.
Pani Tuffier	Pni Hubertowa.
Marja, przybrana córka p. Marteau	Pni Woleńska.
Placyda, gospodyni p. Marteau	Pna Gajewska.
Łucja	Pna Rudkiewiczówna.

Rzecz dzieje się w Batignolles w domu p. Marteau.

Zakończy:

Dobranoc Sąsiedzie

operetka w 1. akcie z francuzkiego z oryginalną muzyką Borysławskiego i St. Dunieckiego.

Osoby:

Karol	P. Nowakowski.
Ludwika	Pni Borkowska.

Reżyser p. Ładnowski.

Ceny miejsc: Loże pierwszego piętra i parterowe 6 zł. — Loże drugiego piętra 4 zł. — Loże trzeciego piętra 2 zł. 60 c. — Krzesła parterowe 1 zl. 10 c. — Krzesła pierwszego piętra 1 zł. 50 c. — Krzesła drugiego piętra 1 zł. — Krzesła trzeciego piętra 70 ct. Miejsca numerowane na parterze 60 c. — Wstęp na parter 40 c. — Wstęp na trzecie piętro 30 c. — Galerja 20 c.

Początek z uderzeniem 7. gódz. wieczorem.

(Nadesłane.)

A. B. W.

raczy odebrać list z 4. t. m.

Lwów, z Izby handlowej dnia 4. kwietnia	płacą złr.	płacą wal. a.	żądają złr.	żądają wal. a.
II. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika	257 00	258 00		
„ Lwow.-Czern. Jassy	169 00	170 00		
Banku hip. gal. z wpł. 60%	174 50	174 50		
„ krajow. z wpł. 40%	76 00	78 00		
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 00	83 50		
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50		
Banku hipot. gal. 6%	89 70	90 20		
Gal. zakł. kred. włość.	91 90	92 75		
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	75 25	76 75		
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5 19	5 26		
Dukat cesarski	5 20	5 27		
Napoleondor	8 77	8 85		
Pół imperjał rosyjski	8 85	9 00		
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 78		
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 51		
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 66		
Srebro	109 00	111 00		
Wiedeń d. 3. kwietnia				
Papiery państwa austr.				
renta austr. w. a. 5%	64 75	64 85		
„ „ „ srebrem	70 50	70 75		
Pożyczka ost. z r. 1839	313 00	311 0		
Pożyczka loter. z r. 1854	94 75	95 25		
„ „ „ 1860	102 10	102 50		
„ „ „ 1864	147 75	148 25		
„ podatk. z r. 1864	119 00	119 50		
Listy zastawne domen.	120 00	120 50		
Oblig. indemniz. gal.	75 50	76 50		
„ „ bukow.	76 10	76 40		
Akcje bankowe.				
Anglo-austrjackie	335 00	335 50		
Centralny bank	57 00	58 00		
Kredytowy zakład	343 50	344 00		
Franko-Austrjackie	139 75	140 25		
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00		
Generalbank	89 50	90 50		
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00		
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00		
Narodowy bank austrjacki	839 00	841 00		
Vereinsbank	126 25	126 75		
Akcje przemysłowe.				
Budownicz. Towarz. austr.	126 70	127 00		
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00		
Forstpr. Hand. Gesell.	35 00	35 50		
Akcje kolejowe.				
Alföldzka	183 50	184 00		
Karola Ludwika	257 00	257 50		
Północna Ferdynanda	2 50 00	2395 00		
Franciszka Józefa	210 50	212 00		
Lwowsko-Czerniow. Jassy	169 00	170 00		
Rudolfa	178 25	178 75		
Siedmiogrodzka	189 50	190 00		
Staatsbahn	388 00	389 00		
Południowa	207 70	208 00		
Tramway wied.	258 50	259 0		
Łupkowska	170 00	170 50		
Węgierska północno wsch.	151 75	152 25		
„ wschodnia	87 10	87 3		
Listy zastawne.				
Galic. bank hipoteczny 6%	89 90	90 2		
Bank włościańsk. galicyjski	92 25	92 75		
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	74 00		
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00		
Bank nar. austr. 5% m. k	91 70	91 90		
„ „ „ 5% w. a	00 00	00 00		
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 75		
„ w. a. 5%	85 50	86 00		
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)				
Alföldzka kolej	93 50	94 00		
Ferdynanda północna	102 25	102 25		
Karola Ludwika dawn.	100 00	100 50		
„ „ z r. 1867	100 25	101 50		
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	86 50	87 00		
„ „ „ z III. em.	81 25	82 50		
Budol'a	94 00	94 25		
Siedmiogrodzkiej	93 50	93 75		
Południowej kolei	112 75	113 00		
Państwowej kolei	128 50	129 50		
(10% podat. prot srebr.)				
Czeska zachodnia	91 50	92 50		
Elżbiety nowa	000 00	000 00		
(10% podat., prot. w. a.)				
Elżbiety dawna	91 00	91 50		
Ferdynanda północn. m. k.	90 00	90 50		
„ „ w. a.	86 25	86 50		
Papiery loteryjne				
Losy Zakładu kredytowego	189 50	190 00		
„ Rudolfa	14 50	16 50		
„ Stanisławowskie	24 00	26 00		
„ Keglevich	16 50	17 00		
„ hr. Palfy	28 50	29 00		
„ ks. Salm	40 00	41 50		
„ hr. St. Genois	31 50	32 50		
„ ks. Windischgrätz.	23 00	25 00		
„ Waldstein	21 00	22 00		
„ ks. Klary	38 50	39 50		
Dewizy (3-miesięczne.)				
Hamburg 100 mark. b.	81 75	81 85		
Paryż 100 frank.	43 25	43 20		
Londyn 10 ft. ster.	110 10	110 30		
Frankf. 100 z

Kancelarję notarjalną
w Mościskach
otworzyłem 28. marca 1872.
Wiktor Krókowski
1—1 **c. k. notarjusz.**

Nowo otworzona księgarnia we Lwowie
pod firmą

Księgarnia polska

przy ulicy **Kopernika** (daw. Szeroka) **l. 12**
otrzymała na skład główny:

1) wszystkie dzieła **HENRYKA SCHMITTA**, nakładem autora wydane jako to: **Dzieje Polski** polecone dla szkół, **Dzieje Narodu polskiego, Rys Dziejów Narodu polskiego, Rokosz Zebrzydowskiego, Żywot i pisma Kołłątaja Narodowość polska, Kilka słów w sprawie ruskiej, Unja Litwy z koroną, Dzieje porozbiorowe, Panowanie Stanisława Augusta.**
2) **JAROSŁAWA DĄBROWSKIEGO, Krytyczny rys wojny 1866 r. w Niemczech i we Włoszech.**
3) **BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO, Rejtan** tragedja.
4) **JÓZEFA TRETIAKA, Z pogańskich światów**, pieśń miłości, **Królewska para**, pow. historyczna.
5) **PETÖFIEGO, Wojak Janosz,** Przekład z węgierskiego p. Władysława Sabowskiego.

Wszystkie nakłady **WYDAWNICTWA MRÓWKI** jako to: **Bibliotekę Mrówki**, która sprzedaje pojedynczemi tomikami i całemi kompletami, po cenie zniżonej, t. j. dawnej prenumeracyjnej, Roczniki **Mrówki** po cenie zniżonej, litografja z obrazu Matejki **KAZANIE SKARGI** po bardzo zniżonej cenie, jako i wszystki inne nakłady tego wydawnictwa.

Księgarnia ma znaczny zapas książek nakładu **J. K. Żupańskiego**, przeważnie historycznej treści, cały zbiór wydanych dotąd prac Joachima Lelewela; zaopatrzona również dobrze w dzieła rolnicze, dla ludu; dla dzieci; jako i wszystkie inne.

Obok księgarni urządzona **Ajencja dzienników**, gdzie przyjmuje się przedpłata jako też uskutecznia się rozprzedaż pojedynczych numerów pism polskich. Główna ajencja dziennika **COŚ** hum. rystyczne 50 c. (kwartalnie). **TYGODNIK WIELKOPOLSKI**, literacki, naukowy i artystyczny (1.50 c. kwar.) **GAZETA ROLNICZA** (2.70 c. kwart.) itd.

Skład obrazów i materjałów piśmiennych. — Adres:
1620 3—3
Księgarnia Polska, Lwów. 12, ul. Kopernika.

PAPIER WLINS

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites) **reumatyzmy** w **lędźwiach** i **nerwach biodrowych** itp. Jednorazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w składach Materjałów aptecznych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece M. Kullaka. 1390 24—28

BUCKEYE
kosiarki i żniwiarki

wyrobu
Adriance Platta & Comp.
w Nowym Jorku.

Najlepsze machiny w świecie do koszenia i żęcia.
Bliższe szczegóły, poświadczenia i opisy na żądanie bezpłatnie i franco.

Ceny machin Buckeye ze Lwowa z opłatą cła: Skombinowana kosiarka i żniwiarka z automatycznemi grabkami i odbieralnikiem złr. 600 w austr. banknotach.
Żniwiarka z automatycznemi grabkami i odbieralnikiem złr. 500 w austr. banknotach.
Kosiarka do trawy (New Model) złr. 350 w austr. banknotach.

Wszystkie machiny są kompletnie opakowane i zaopatrzone w przyrządy, tudzież w noże rezerwowe. 1916 4—6

NB. Wszystkie machiny wcześnie zamówione, tak iżbym mógł przesyłką wprost z Bremy pokierować, dostawiają się do wszystkich stacji kolejowych w obrębie państwa austrjackiego po cenach powyższych

franco.

ARNOLD WERNER
we Lwowie.

ŚRODEK

od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgję, biegunki i rznięcie w żołądku

ŻWANY

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego *bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki.* Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem **GRIMAULT & COMP.**

Dostać można we Lwowie w składach mat aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M. Kulaka i Franzos. W Warszawie w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1838 15-24

Fortepian Czapki

najnowszej konstrukcji bardzo dobrze utrzymany, jest z wolnej ręki do sprzedania. Ulica Kościuszki Nr. 8 (dom Wenera) na drugiem piętrze. 2—3

Pokój kawalerski z meblami lub bez tychże, jest do najęcia od **15. kwietnia** b. r.
Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 1—?

Z powodu zupełnej wysprzedaży szkółki są jeszcze do **200 sztuk** 5cio i 6cio letnich, już

rodzajnych szczepów

po 40 i 50 centów do nabycia pod liczbą 15 ulica Słoneczna.

Ludwik Kopecki.

Pomieszkanie

na dole, składające się z trzech pokojów frontowych, umeblowanych, kuchni, piwnicy i strychu, jest przy ulicy Kazimierzowskiej, (dawniej św. Anny) pod l. nową 26, z fortepianem lub bez tegoż na 2 lub 3 miesiące w pierwszych dniach maja do wynajęcia.
Bliższa wiadomość tamże w godzinach popołudniowych. 1957 1—3

Dzierżawa wygodna.

W jednym z największych i najszlachetniejszych skarbów ziemi Wołyńskiej, w pięknej okolicy, odstępuje się dzierżawa majątku pod wygodnemi warunkami.
Resztę uznać u pana **A. W.** od godziny 3ciej do godziny 6tej na ulicy Kalecza Nr. 12 Halickie, Lwów. 1954 1—4

Naturalne wszelkiego rodzaju
krajowe i zagraniczne

WODY MINERALNE

świeżo napełniane 1953 1—3
sprowadzane **bezpośrednio** ze zdrojowisk
i sól morska (do kąpiel)
przez całe lato do nabycia w handlu
Karola Schubutha
we Lwowie,
ulica Krakowska, Nr. (150 star.) 6 nowy.
Pierwszy transport już nadszedł.

F. B. HANICKI
Lwów, 11 Rynek.
1547 11—12

Przyjmuje zamówienia miejscowe i z **prowincji** na wszelkiego rodzaju

Obuwia.

1938 2—?

Circus Equestre Italiano
SIDOLI.

Dziś, wielkie przedstawienie
wyższej konnej jazdy i tresury koni.
Otwarcie o godz. 6tej, początek o godzinie ½8mej wieczorem.

LILIONESE

jest teraz podług najnowszych badań chemicznych ulepszona i spędza niezawodnie **piegi, ostudy, żółte plamy i zmarszczki.** Jedynie za pomocą Lilionesy, wraca młodość i piękność, a wszystkie nieczystości naskórne ustępują.
W razie gdyby ten środek nie skutkował, pieniądze się zwracają.
Flaszka 2 złr. pół flaszki 1 złr.
Przy wysyłce na pocztę za opakowanie 20 c.

Dentifrice universell,
usuwa najgwałtowniejszy ból zębów tak miejscowy jak i reumatyczny natychmiast.
Flakonik **40** cnt. w. a.

Środek do farbowania włosów,
najlepszy dotąd istniejący środek, farbuje nie do poznania na **brunatno i czarno.** Flakonik **1·80** pol **1** zł.
We Lwowie *w aptece pod srebrnym orłem Zygmunta Ruckera.* 1885 4—8

Zdolnego

Zastępcy

z siedzibą we Lwowie poszukuje dla Galicji pewien handel farb.
Oferty z prima polecieniami pod adresem **Y. J. do Haasenstein & Vogler, Annoncen-Expedition in Wien.** 1660 2—3

SIROP ZELAZISTY
w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* jak również
Z IODANEM ŻELAZA
P. J.-P. LAROZE, aptekarza
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniej przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniej działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciw-gorączkowe* z powodu *quassia amara, rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudnem trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

Dzieła gospodarskie.
KSIĘGARNIA
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie

poleca w nowem wydaniu znacznie pomnożonem:

Rosenberga-Lipińskiego, Wykład teorji uprawy ziemi z dziełka „der praktische Ackerbau" wyjęty i streszczony przez praktycznego rolnika. **Wydanie drugie znacznie pomnożone z czterma drzeworytami**, wydane w r. 1872. 2 złr. 50 ct

Lubienieckiego Juljana, Dokładna praktyczna nauka dla pasieczników. Jak mają chodzić koło pszczół, aby rozmnożyć prędko pasieki i wydobyć z nich zysk jak największy. **Drugie wydanie poprawne i pomnożone** przez Konst. Kluczenkę 3 tomy **z 33 drzeworytami w tekście i 18 tablicami**, wydane w roku 1872 złr. 5. 1958 1—3

Ogłoszenie.

Mam zaszczyt donieść niniejszem, iż

BANK LWOWSKI

nabył mój dom bankowy na własność z wszystkiemi wierzytelnościami i ciężarami.

Składając najszczersze podziękowanie za łaskawe zaufanie, którego doznawałem, upraszam wszystkich P. T. mających udział w urządzonych przezemnie

towarzystwach gry na losy

o łaskawe uiszczanie dalszych rat wspomnionemu bankowi lwowskiemu, gdyż wszystkie odnośne losy zostały tamże deponowane.

LWÓW dnia 2. kwietnia 1872. 1935 2—3

Z głębokim szacunkiem
O. M. Braun.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu
Juljusza Mikolasza
we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.
Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.
1944 12—100

Stanowczy sposób leczenia chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra. **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG Skuteczność syropu roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera. 1835 21—24

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra. Chable do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopawy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw liszajowa preperacja do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

We Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. W Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w apt Dra Mankiewicza.

Siewniki

Ręczne (system amerykański) do koniczyny i traw (szczotkowe)
a la **Robillard** (szerokorzutne),
Rzędowe (system Garetta i Victoria Brill.

Pługi

a la **Zugmayer** 1925 3—6
węgiersko-angielskie (do głębokiej orki.

Ruchadła

do obsypywania rzepaku i kartofli i t. p.

na składzie utrzymuje
ARNOLD WERNER we Lwowie.

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable ulica Vivienne, 36 w Krakowie u pana I. Trauczyńskiego, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p. Mankiewicza — w Brodach u p. M. Kullaka, — w Warszawie w skład. mat. aptecz pp Gallego i Spiessa. 1834 21—24

Papier Fayard i Blayn
CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy *reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spaleniny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard i Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30. przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40.

W Poznaniu w apt. dra Mankiewicza; we Lwowie w apt. p. P. Mikolasch; w Krakowie w apt. J. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. M. Kullak 1833 18—24

Do osobliwego uwzględnienia
dla konsumentów farb olejnych, laku i pokostu.

Śledząc pilnie rozwój przemysłowy i gospodarczy w teraźniejszym czasie, jaki się objawia we wszystkich krajach, czuję się w mojem powołaniu ostrzedz przed oszukaństwami.

Pomijając niezliczoną ilość artykułów handlowych, które we wszystkich miastach usiłują sprzedać, znajdują się między temi i takie, które począwszy od najobszerniejszych przedsiębiorstw przemysłowych aż do chaty wyrobnika w rozmaity sposób użyć się dadzą jako środki ochraniające jak również do ozdoby służące.

Są to farby olejne, lak i pokosty. Kto się nie oskarżał już w swem życiu na te towary? jeżeli takowe nie sprowadzano z fabryki rzetelnej. W żadnych towarach niema tyle oszukaństwa jak właśnie w tych, polegających tak różnorodnemu naśladownictwu. Nikt nie może poprzód osądzić, czy towar jest rzetelny lub podrobiony. Dopiero po roztarciu tegoż po krótszym lub dłuższym czasie, przychodzi się do smutnego doświadczenia, że się straciło czas i pieniądze, a w zysku pozostaje zgryzota. Wyroby te zależą od zaufania, a w tej mierze dają takowe po długiem doświadczeniu tylko znajome firmy. Między innemi jest najlepiej znaną firma 1937 1—1

Leopold Gromann
Wien, Stadt am Hof Nr. 13.

Człowiek ten stracił 30 lat jedynie w celu, by postawić swoje wyroby na stopę doskonałości. Że jego towary w kraju są znane a nawet poza granicą się rozchodzą, jest faktem.

W dowód za jego usiłowania obdarzono go 8 srebrnemi medalami na wystawach, 1 medal srebrny z towarzystwa przemysłowego w Wiedniu, wielki medal od c. k. muzeum austr. dla sztuk i przemysłu z tytułem c. k. liweranta nadwornego, a w końcu odszczególniono jego wyroby krzyżem zasługi z koroną. Wszelkie dalsze zachwalania są zbyteczne. Kto potrzebuje towaru taniego jakoteż dobrej rady w zawodzie lakiernictwa — znajdzie u powyższej firmy.

PASTA i SIROP z KODEINĄ
P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), **nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.**

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* **u P. Berthé, 24, rue des Écoles; w** *Brodach* **w aptece P. Kullak; we** *Lwowie* **w aptece P. Mikolasch; w** *Krakowie* **w aptece P. J. Trauczynskiego; w** *Poznaniu* **u Dra Mankewicza.**

Pierwsza ces. król. wyłącznie uprzywil.
odszczególniona 20 medalami nagrody,

FABRYKA
PRZENOŚNYCH LODOWNI
Antoniego Wiesner, c. k. liweranta dworu
w **Wiedniu,** Wieden, Hauptstrasse Nr. 60

poleca wielki skład w świecie wsławionych, nowo ulepszonych przenośnych lodowni do ochładzania i utrzymania potraw i napojów, rezerwoary na lody, również maszyn do wyrabiania lodów — tudzież niezrównanych i niczem niezastąpionych najnowszych chłodników na wodę, jakoteż pip do musowania i wentylatorów beczkowych własnego wyrobu. 1498 3—3

Wielki wywóz (12000 aparatów do ochładzania) do wszystkich krajów świata uchyla wszelkie dalsze zachwalania i zapewnia zarazem Szanownej P. T. Publiczności przeciw oszustwom i wyzyskiwaniu. Cenniki i karty wzorów bezpłatnie.

Ogłoszenie. 1928 3—3

Dotychczasowy **dodatek ażja** do naszych cywilnych i wojskowych taryf, **zniża się od dnia 1. Kwietnia b. r.** aż do dalszego postanowienia **na 5%**.

Wyjątki od dodatku ażja nie podlegają zmianie.

Lwów, dnia 29. marca 1872.

Dyrekcja ruchu
c. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika

SŁABOŚCI PĘCHERZA

kanału urynowego i słabości zaraźliwe, leczą się wybornie przez użycie **SYROPU pana BLAYN,** jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayn, aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré, 7; w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolasza.* 1821 1g—16

Obwieszczenie.

DRUGIE ZWYCZAJNE WALNE
ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW
Banku krajowego galicyjskiego
we Lwowie,

odbędzie się **dnia 3. maja 1872** przedpołudniem o godz. 10. w lokalnościach Banku.

Przedmioty obrad:

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu. 1931 2—3
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego i udzielenie absolutorium.
3. Zmiana §. 5 ustępu 9 statutów.
4. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1872.
5. Wybór komisji do sprawdzenia protokołu walnego zgromadzenia.

Panów akcjonarjuszy, którzy w walnem zgromadzeniu udział brać pragną, uprasza się, ażeby swoje akcje resp. kwity tymczasowe z kuponami w myśl §. 25. statutów*) **w kasie Towarzystwa we Lwowie, w c. k. uprz. austr. Banku związkowym** (Vereinsbank) **w Wiedniu** lub u pp. **Blau & Epstein w Krakowie** najdalej do **dnia 12. kwietnia 1872** (włącznie) złożyli.

Lwów dnia 28. marca 1872.

Rada zawiadowcza.

*) Posiadanie 25 akcyj a względnie kwitów interymalnych nadaje prawo jednego głosu na zgromadzeniu walnem. Nieobecnych członków zastępywać mogą pełnomocnicy pisemnie do tego umocowani, którzy jednak muszą być akcjonarjuszami do głosowania uprawnionymi.

Pupile, kurandy i osoby moralne, mogą być przez zastępców prawem lub statutami ustanowionych chociażby ci zastępcy nie byli akcjonarjuszami, reprezentowani.

W celu wykonania prawa głosowania, złożone być mają akcje względnie kwity interymalne razem z kuponami najdalej 20 dni przed zebraniem się zgromadzenia walnego, w kasie towarzystwa we Lwowie lub w innych miejscach przez radę zawiadowczą wyznaczonych.

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.